

GŁOS

KATOLICKI

Nr 9/2004 (2084) Rok XLVI 29.2.2004

*Jeden drugiego
brzemiona noście
i tak wypełniajcie
prawo Chrystusowe*

(Ga 6,2)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fol. G. Jędrzejowska

z narodowego dziedzictwa

RODZINNY BOHDANÓW

Ewa Ziolkowska

Ferdynand Ruszczyc był malarzem trzech żywiołów: ziemi, wody i powietrza. Najcięższy z żywiołów, jakim jest Ziemia, uznawany również za skarbnicę życia i dobrobytu, symbolizował wieczność i nieśmiertelność. Potęgę tego żywiołu, łączonego niekiedy z pojęciem ojczyzny-matki zilustrował artysta kilkakrotnie, odwołując się do własnych skojarzeń i przemyśleń...: „Znalazłem słowa, które najlepiej wyrażają cel mego życia i moje prawo do życia: Ziemi tej mojej, że nic nie mam cenniejszego jej do dania, uczucia te składam, ponieważ wiem, iż błogosławione są ziemie, które kochamy” (z eseju Stefanii Krzysztofowicz-Kozakowskiej).

Krajobraz ziemi oszmiańskiej na Białorusi, mimo upływu dziesiątków lat, wiele się nie zmienił. Jednak dziś widomym śladem ponad stuletnich związków Ruszczyców z tą ziemią są jedynie rodzinne groby. Na skraju niewielkiej wsi Bohdanów, leżącej w połowie drogi między Oszmianą a Wołożynem, na stromym wzgórzu znajduje się stary cmentarz. Przecina go ni to droga, ni wąwóz, dzieląc na dwie części: „wioskową”, gdzie teraz obok ludowych rzeźbionych nagrobków z polskimi napisami są granitowe mogiły Białorusinów poległych w Afganistanie, i „dworską” - stanowiącą rodzinny cmentarz Ruszczyców.



To tu, w Bohdanowie 10 grudnia 1870 r. przyszedł na świat Ferdynand Ruszczyc, nie tylko wybitny malarz i rysownik, ale także grafik, scenograf, inscenizator, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku i studiów malarskich w Petersburgu odbył kilka podróży artystycznych po Europie, po czym na kilka lat osiadł w rodzinnym Bohdanowie. Był to najbardziej owocny okres w jego twórczości malarskiej. Głównym źródłem artystycznej inspiracji stały się miejscowe krajobrazy. Już wcześniej pejzaż Bohdanowa zatytułowa-

ny *Wiosna* stanowił pracę dyplomową artysty (został zakupiony przez Pawła M. Tretiakowa i do dziś jest w zbiorach Gallerii Tretiakowskiej w Moskwie). W latach 1898-1904 powstała większość najbardziej znanych obrazów olejnych Ruszczycyca, m.in.: słynna „Ziemia” - fot. (obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie), a także „Młyn” (fot. w *Galerii GK*), „Ballada”, „Krew”. Warszawski



debiut malarza - wystawienie kilkunastu obrazów w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w 1899 r. - stał się dużym wydarzeniem artystycznym, każda kolejna ekspozycja w kraju i za granicą - sukcesem, uznanym przez środowiska malarskie i krytyków.

Ferdynand Ruszczyc po krótkim okresie pracy w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, której był organizatorem i profesorem (m.in. jego uczniem był znany litewski malarz Mikołaj Konstanty Čiurlionis), ponownie zamieszkał w Bohdanowie. Wówczas powstało kilka kompozycji olejnych oraz rysunków przedstawiających wnętrze dworu: „Biały mazur”, „Kantorek w Bohdanowie”, „Pokój babuni”. Ostatnią olejną pracą było „Gniazdo”, obraz ukończony w 1908 r., ukazujący fragment rodzinnego domu.



Ferdynand Ruszczyc - fotografia wykonana ok. 1907 r. w Krakowie (udostępniona przez p. Krystynę z Czechowiczów Ruszczycową)

W latach 1907-1908 artysta prowadził katedrę pejzażu krakowskiej ASP. Kolejne lata jego życia związane były z Wilnem, gdzie zajmował się scenografią, rysunkiem, grafiką użytkową, ale przede wszystkim był niestrudzonym organizatorem życia artystyczno-kulturalnego. Ten niesłychanie aktywny okres przerwała I wojna światowa, kiedy to Ruszczyc wraz z rodziną znalazł schronienie w Bohdanowie. Warunki były niezwykle trudne. Niecałe 10 km od Bohdanowa przebiegała linia frontu. Dwór stał się siedzibą sztabu korpusu wojsk niemieckich. Czas okupacji bolszewickiej też nie był łatwy dla dworu i jego mieszkańców.

Po wojnie Ruszczyc wrócił do Wilna i na nowo podjął przerwana działalność.

Ciąg dalszy na str. 9



telegram do Czytelników

29 lutego 2004r.

Gdzie się nie obejrzeń ludziska strajkują..., o wszystko. Adwokaci, obsługa lotnisk, bezrobotni, dziewczyny w chustach - dosłownie wszyscy. Można odnieść wrażenie, że w ultrademokratycznej Francji, a właściwie całej Europie, nie ma już zupełnie innych, bardziej cywilizowanych, „normalnych” metod, aby dojść do porozumienia, jak tylko wychodzić na ulice, blokować torry i pasy startowe, doprowadzać do konfrontacji siły, a nie racji. Jakie pociąga to za sobą straty materialne, ale i moralne nie trzeba nikogo przekonywać. Upadają kolejne linie lotnicze, przedsiębiorstwa, ludzkie złudzenia, wiara w demokratyczny porządek rzeczy. (P. O.)



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

GDYBY PŁK KUKLIŃSKI NIE PRZEKAZAŁ

Goraćka medialna wokół wiadomości o przegranej Bumaru z bliżej nikomu, rzekomo, nieznaną firmą Ostrowski Arms w przetargu na uzbrojenie amerykańskiej piechoty lądowej w Iraku, znacznie zmalala na rzecz doniesień o śmierci płk. Ryszarda Kuklińskiego.

Nic w tym dziwnego, w przetargu, jak wiadomo, chodzi o pieniądze, w śmierci nieoczekiwanej człowieka, który niedawno kupił mieszkanie w Warszawie, a który według amerykańskich specjalistów uratował świat przed wybuchem trzeciej wojny światowej, chodzi o życie.

Oczywiście o życie milionów istnień ludzkich, gdyby płk Kukliński nie przekazał amerykańskim, tajnym służbom wywiadowczym szczegółowych planów sowieckiego ataku na Zachodnią Europę. Decyzja o tej napaści była podjęta już dość dawno przez Biuro Polityczne KPZR, jedynie dokładnej daty na szczęście nie zdołano ustalić. W końcu Rosjanie od samego zakończenia drugiej wojny światowej, aż po czasy Gorbaczowa, 90% całego swego przemysłu przeznaczali na produkcję zbrojeniową, z czego tylko nieliczną część eksportowali, na ogół bezpłatnie, do krajów, które uważali za swych potencjalnych sojuszników w przygotowywanej wojnie globalnej, reszta była magazynowana i skrzętnie ukrywana. Liczba wyprodukowanych przez dziesięciolecia, na użytek własnej armii, czołgów, samolotów, okrętów wojennych i innego sprzętu była przegromna. Dziś jest to, co prawda, w większości złom, ale nadal bardzo niebezpieczny, choćby ze względów ekologicznych. Jeśli dodamy do tego jeszcze kosztowne zbrojenia atomowe i wodrowe oraz ostatnio biologiczne, nic dziwnego, że cała prawie ludność tego niebezpiecznego państwa żyła i żyje nadal w niestannej biedzie i głodzie, oczywiście z wyjątkiem elit.

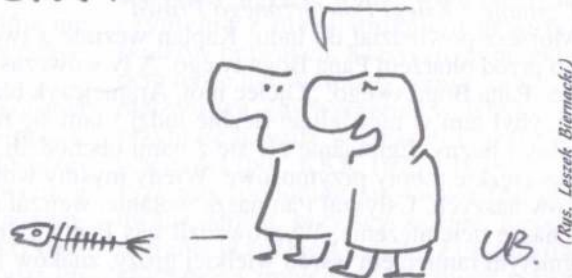


foto. T. Różycki

Ciąg dalszy na str. 11

z satyrycznej teki L.B.

- W ZWIĄZKU Z TRUDNOŚCIAMI BUDŻETOWYMI POŻEBIONYMI WSTĄPIENIEM DO LINII RZĄD ZWRÓCIĆ SIĘ DO WŁADZ KOSCIELNYCH Z PROŚBĄ O ROZCIĄGNIĘCIE OKRESU WIELKIEGO POSTU NA CAŁY ROK...



ADWOKACI W CHUSTACH

Marek Brzeziński

Nie było niespodzianek w czasie głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie kontrowersyjnej ustawy dotyczącej zakazu noszenia w szkołach państwowych ostentacyjnych symboli religijnych - w tym chust, którymi zakrywają sobie głowy uczennice - muzułmanki. Niemal pięćset deputowanych głosowało „za”, przeciwko przyjęciu nowego prawa głosowało zaledwie trzydziestu sześciu.

Komuniści wykorzystali okazję, aby nie zostawić suchej nitki na polityce socjalnej rządu - twierdząc, że nowe prawo nie tyle integruje, co piętnuje społeczność muzułmańską. A w ogóle to rząd Jean- Pierre'a Raffarin'a zapomniał o ubogich przedmieściach i są tego skutki. Tymczasem, to ta część lewicy jeszcze raz udowodniła, że ma wygodnie krótką pamięć. Bo to polityczna poprawność, jakiej hołduje od dziesięcioleci, doprowadziła do sytuacji, w której przedmieścia francuskich miast przypominają beczki z prochem, a wystarczy tylko iskra, aby wszystko to eksplodowało. Stanowisko komunistów jest tym bardziej zaskakujące, że wydawałoby się, iż biorąc pod uwagę aspekty ideologiczne to oni powinni bronić świeckości rękoma i nogami - tymczasem oni głoszą muzułmanów po głowie i sprzeciwiają się



foto. R. Sakowicz

prawu o laickim charakterze szkoły francuskiej. Komuniści obecni są we władzach tych gmin, w których największy odsetek ludności stanowią imigranci - przede wszystkim z Maghrebu i z Czarnej Afryki. A zatem głosowanie przeciw świeckości było umizgiwaniem się do swojego elektoratu.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 26,4-10

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu: Kapłan weźmie z twoich rąk koszyk i położy go przed ołtarzem Pana Boga twego. A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana Boga swego: „Ojciec mój, Aramejczyk błądzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga przodków naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemnienie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie”. Rozłożyłś je przed Panem Bogiem swoim i oddasz pokłon Panu Bogu swemu.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 10,8-13

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Cóż mówi Pismo? „Słowo jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim”. A jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej do zbawienia. Wszak mówi Pismo: „Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony”. Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony”.

Człowiek codziennie wychodzi na pustynię. I nie zna granic tej pustyni I codziennie kuszony jest człowiek, I nie zna granic tej pokusy. I codziennie walczy ze złem I nie zna granic tego zła.

(R. Brandstaetter)



UZDRÓW SERCA

wiem ojcem kłamstwa i intrygi między człowiekiem a Bogiem. Trzeba więc pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu i prosić Boga, słowami psalmisty, o moc i obronę: **Bądź ze mną Panie, w moim utrapieniu. Tyś moją ucieczką i twierdzą.** Jezus poucza nas dziś, że nie można ze złem paktować i dyskutować, lecz odrzucać je w zarodku. Od drobnych bowiem rzeczy zaczyna się grzech ciężki, nałóg i odejście od Boga. **Pomocą do walki ze złem jest głęboka i mocna wiara.** Wiara na naszych wargach i w naszym sercu. Wiara, której fundamentem jest nadzieja zmartwychwstania w Jezusie Chrystusie (por. II czyt.). Trzeba nam żyć według tej wiary **oraz o nią się modlić. Mocna więź z Bogiem poprzez modlitwę daje bowiem siłę do walki z pokusą.** Jezus poszedł na pustynię, aby się modlić. Pustynia, samotność stwarzają okazję, aby mimo pokus zła i zagrożenia egzystencji, spotkać się z samym sobą i z Bogiem, ustalić miejsce, w jakim się znajdujemy oraz wyznaczyć kierunek dalszej drogi. W samotności człowiek szuka i doświadcza Boga, a poprzez pełniejsze spojrzenie na siebie odkrywa i nawiązuje z Nim modlitewną więź. Modlitwa zaś umacnia wiarę i pomaga nam rozpoznać działania zła oraz mu się przeciwstawić. **Wielką moc w walce z szatanem ma „karmienie się” Słowem Bożym i życie nim.** Ono nas ochrania i

broni przed pokusą, pomaga i daje odwagę oraz mądrość, by zło rozpoznać i pokonać. Znajdźmy czas, by podczas tych dni, które przed nami jeszcze mocniej „zaprzyjaźnić się” ze Słowem Boga, sięgnąć po Pismo św. i uczynić je naszą codzienną lekturą. Nie zapominajmy o praktyce **postu i jałmużny na drodze pokonywania pokus i umacniania naszej więzi z Bogiem i z ludźmi.** Post wzmacnia wolę człowieka, pomaga w lepszej modlitwie oraz pozwala dostrzec potrzebujących pomocy. Nasze drobne nawet postanowienia mogą pomóc pokonać nałogi oraz złe przyzwyczajenia, które są przeszkodą na drodze naszej więzi z Bogiem, jak również otworzyć nas na bliźnich. Już św. Hieronim pisał: *W poście nie chodzi o burczenie w naszych brzuchach, ale o intensywne czynienie dobra.* Stąd też post łączy się z jałmużną, która jest otwarciem serc na tych, którzy oczekują pomocy materialnej czy duchowej. Miłość Boga niech wyzwała miłość i dobro w naszych sercach.

W walce ze złem nie jesteśmy sami. Poddajmy się działaniu Ducha św. i złożmy naszą ufność w Bogu. Módlmy się słowami Modlitwy Pańskiej: *Spraw Panie, abysmy nie ulegli pokusie i broń nas od złego ducha.* Niech okres Wielkiego Postu pomoże nam uświadomić sobie wielkie dary Boga, które są naszym udziałem oraz służyć nimi bliźnim. Niech te dni umocnią naszą więź z Bogiem, uzdrowią i odnowią nasze serca i życie.

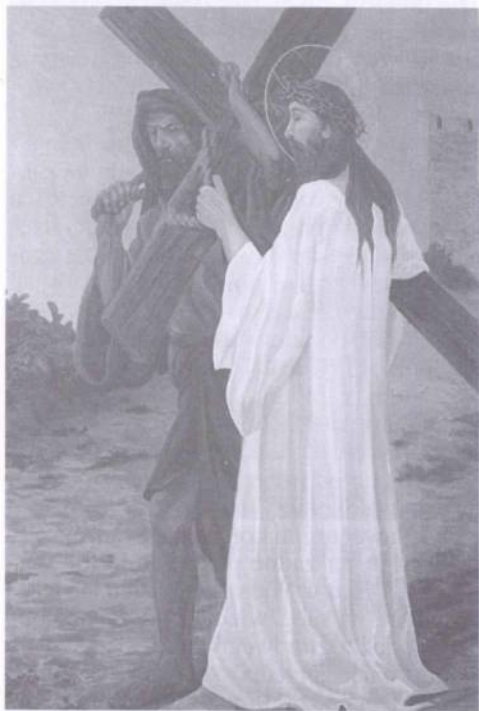
Ks. Ryszard Górski

SZYMON PRZYMUSZONY

Ks. Tadeusz Domżał

Szymon z Cyreny, który pomógł nieść krzyż Jezusowi w czasie Drogi krzyżowej, pozostaje po dziś dzień symbolem człowieka przymuszonego do pomocy. Łączy on w sobie, przez to wydarzenie, szlachetność samego celu z formułą koniecznego wypełnienia narzuconej mu woli.

Ewangelie synoptyczne (Marek, Mateusz, Łukasz) mówią w sposób wyraź-



ny o człowieku z Cyreny o imieniu Szymon. Św. Marek dodatkowo określa kontekst rodzinny owego człowieka, wskazując, że był on ojcem dwóch synów, Aleksandra i Rufusa. Św. Łukasz przekazuje dokładną relację, jak wglądało to Szymonowe niesienie krzyża: „Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem” (por. Ew. 23,26). Samo przymuszenie Szymona, w sposób bardzo wyraźny, podkreśla św. Marek i św. Mateusz, natomiast św. Łukasz pisze o włożeniu krzyża na ramiona wracającego z pola Szymona z Cyreny.

Ten fakt z Drogi krzyżowej zastanawia nas nad samym przymusem, jako pewną formułą ograniczenia działań osoby, a nawet niewolniczego potraktowania kogoś. Każdy przymus w swojej istocie rodzi pewien bunt. Widoczny jest w nim więc jakiś oścień nadużycia pewnych granic, powinności, zależności i obowiązków, wynikających z zadań powierzonych osobie.

Przymus zawiera w sobie znamie przemocy, a więc naruszenia obszaru działania w zakresie wolnej woli. Sama osoba, natomiast, staje w kontekście konieczności, od której w wielu przypadkach nie ma możliwości uchylenia się. W wymiarze egzystencjalnym jest to więc podstawowe pytanie „być albo nie być”. Konsekwencje, za wyrażenie postawy sprzeciwu wobec przymusu, bywają niekiedy bardzo wymowne. Wymiar kary stosowany w tym zakresie nie zawsze jednak odpowiada normom prawnym. Tak dzieje się

zawsze, gdy sprawy dotyczą faktów nie do końca sprecyzowanych w prawodawstwie.

Zolnierze rzymscy - nadzorcy wykonania kary ukrzyżowania Jezusa - jako przedstawiciele władzy okupanta często przekraczali działania zgodne z prawem, a bywało również i tak, że manifestując swoją siłę, pozwalali sobie na pewne akty bezkarności i upokorzenia wobec ludzi im podporządkowanych.

Ponadto, przymus zawiera w sobie również naruszenie społecznego porządku sprawiedliwości. W wielu sytuacjach zmienia faktyczną odpowiedzialność osoby za popełniony czyn. Bywa i tak, że osoby winne niekiedy wielkich zbrodni wyrzekają się odpowiedzialności, usprawiedliwiając swoje działanie przymusem, bez możliwości jakiegokolwiek uchylenia się od odpowiedzialności. Klasycznym przykładem takich postaw może być uchylenie się od odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych.

Sam przymus odmawia jeszcze jednego wymiaru, w przypadku ludzkich uczynków, a mianowicie szlachetnej motywacji. W zakresie wyborów i odpowiedzialności uwidacznia się bowiem pewna zależność „im większa wolność działania tym większa odpowiedzialność” i „im doskonalsze wypełnienie tym większa zasługa”. Nikt przecież nie poczytuje sobie za zbyt wielki zaszczyt takiego działania, do którego został zmuszony, a w wyniku czego nawet coś istotnego udało mu się uczynić.

Przymus wskazujący na uzasadnioną konieczność zawiera w sobie Boże błogosławieństwo. Tam, gdzie nie może być inaczej, musi być tak, jak wskazuje na to sam Bóg. Od tej rzeczywistości nie ma bowiem ani odwrotu, ani innych dróg wyjścia. Przykładami takich wskazań na określone działanie mogą być chociażby sny, przez które Bóg udzielał wybranym pouczenia i wskazówek, co mają czynić. Chrystus wskazujący na prawdę, która ma wyzwolić wszystkich ludzi, pragnie nieść pokój, a nie rozłam. Dlatego stara się, za wszelką cenę, pouczać apostołów, aby dzieło głoszenia Ewangelii wypełniali z wielką roztropnością i łagodnością. Jezus nie każe stawiać oporu złemu i w duchu tejże idei kształtuje swoich apostołów. Stąd bardzo wyraźnie poucza swoich uczniów: „Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz!” (Mt 5,40).

W kwestii wiary, którą przekazujemy innym, również powinniśmy mieć na względzie dobrowolny akt woli osoby, co do jej przyjęcia. Samo wzywanie do wiary i nawrócenia nie narusza w tym zakresie ob-

szaru ewangelizacji - głoszenia Dobrej Nowiny, ale nie może być w tym zakresie stosowana jakakolwiek forma przymusu (por. KKK 160).

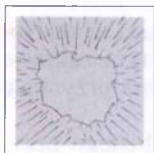
W zakresie wyboru osobistego przymus, w wielu przypadkach, narusza porządek odpowiedzialności osoby. Dlatego tam, gdzie człowiek nie może w sposób pełny wyrazić wolnej woli, mamy do czynienia z niezastąpieniem pewnych skutków prawnych. Klasycznym przykładem może być nieważny sposób zawarcia małżeństwa, gdy wyrażenie woli było pod przymusem, bądź w ciężkiej bojaźni zewnętrznej (por. KKK 1625 i 1628).

Przymus (podobnie jak niewiedza, nieuwaga, strach, przyzwyczajenie, nieopamiętanie uczuć) jest jednym z czynników, które mogą zmniejszyć lub znieść poczytalność, lub odpowiedzialność osoby za określone czyny (por. KKK 1735). Dlatego też, w ocenie moralnej ludzkich czynów trzeba brać pod uwagę zarówno intencję osobistą, jak i okoliczności stanowiące ich tło (por. KKK 1756).

To, co przeżywał Szymon z Cyreny niosąc krzyż Jezusa, do końca pozostanie tajemnicą. Jak w istocie wyglądała akceptacja zaistniałej sytuacji przez niego samego, o tym nic nie wiemy. Prawda, którą poznajemy w oparciu o zaistniałe fakty, nasuwa nam jednak refleksję, co do kontekstu naszych czynów, ich intencji i motywacji działania.



Tu dla każdego z nas wzorem jest sam Jezus, który począwszy od pierwszych dni swojego życia, aż po śmierć krzyżową, w sposób najpełniejszy wypełnił wolę Ojca. Przyjmując krzyż na swoje ramiona, od początku był Synem Tego, który pierwszy i do końca Go umiłował. Tak Jezus złożył świadectwo o miłości do każdego człowieka i dał - tym, którzy mu zaufali - nadzieję na inne życie: w prawdzie, w pokoju i w świętości.



z kraju

- Wizytę w Warszawie złożył prezydent Ukrainy Kuczma. Rozmowy dotyczyły rozwoju współpracy, w tym rurociągu Odessa-Brody-Płock.
- Polskę odwiedził wicepremier Izraela Olmert, który zaprosił do odwiedzenia Jerozolimy Kwaśniewskiego. Prezydent wyjeżdża do Izraela 29 lutego.
- Rządząca koalicja skonsultowała ze wszystkimi partiami politycznymi tzw. plan Hausnera. Ostatnie konsultacje przeprowadzono z Samoobroną i LPR. Opozycja coraz częściej mówi o przyspieszonych wyborach parlamentarnych, które mogłyby się odbyć już w maju. Wszystkie partie wysunęły pod adresem planu gospodarczego SLD zastrzeżenia. Najciekawiej brzmi opinia Leppera, który stwierdził, że Samoobrona „poprze plan, o ile będzie on zgodny z jej programem”.
- Kwaśniewski wręczył b. kanclerzowi Niemiec H. Köhlowi Nagrodę św. Wojciecha.
- Sondaż dotyczący wyborów do europarlamentu przyniósł sukces Platformie Obywatelskiej. PO może otrzymać 29% głosów. NA drugim miejscu z 14% znalazło się PiS. SLD-UP w sondażu otrzymało 13%, Samoobrona - 11%, LPR - 10%, PSL balansuje na progu 5%.
- 5 polskich żołnierzy odniosło rany podczas wypadków w Iraku. 4 zostało rannych w wypadku samochodowym, kiedy to ich „honcker” wpadł w poślizg, piątego zranił odłamek płyty ochronnej.
- W rządzącym SLD coraz częściej mówi się o rozdzieleniu stanowiska premiera i szefa partii. Tego typu opinie, w związku z obniżką notowań w sondażach, wygłasza Oleksy. Do zmian w SLD może dojść już w pierwszej połowie marca.
- Kolejna afera w SLD. Tym razem ABW zatrzymało szefa tej partii na Pomorzu. J. Jędykiewicz oskarżony jest o znaczne malwersacje finansowe.
- Zakończyła się wymiana żołnierzy polskich wchodzących w skład kontyngentu w Iraku. Rotacja przebiegła bez zakłóceń.
- Rząd podjął decyzję, że do krajów UE po 1 maja będzie można wjeżdżać legitymując się starymi dowodami osobistymi (zielone książeczki).
- Liderzy PO i PiS domagają się rozwiązania Wojskowych Służb Informacyjnych, w związku z niejasnościami dotyczącymi przetargu na dostawę uzbrojenia dla Iraku. Firma Ostrowski Arms - znalazła się w amerykańskim holdingu, który wygrał przetarg - nie ma prawa do handlu bronią. Przegrana Bumaru i niejasności wokół Ostrowski Arms są, zdaniem polityków, wynikiem konkurencji pomiędzy ABW i WSI.
- Grekokatolicy odślonili w swojej świątyni w Przemyślu tablicę upamiętniającą 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Po-

święcenia tablicy dokonał arcybiskup Lwowa Lubomir Huzar.

□ Z dowodzenia specjalną jednostką „Grom” odwołano płk R. Polko. Wykształcony w USA oficer został przeniesiony do rezerwy. Odejście kolejnego dowódcy „Gromu” spowodowało powrót spekulacji o niewłaściwej polityce dowództwa wobec tej jednostki.

□ Wartość inwestycji polskich za granicą w 2003 roku wyceniono na sumę 1,6 miliarda dolarów. Największą inwestycją był zakup przez PKN „Orlen” 494 stacji benzynowych w północnych Niemczech. Inne większe inwestycje to fabryka foteli samochodowych Inter Groclin na Ukrainie i budowa zakładów producenta napojów „Hoop” w Rosji.

□ Wznowiono rozmowy z „Roverem” na temat przejścia przez angielską firmę FSO Zerań. MG Rover jest gotowy produkować w Polsce 80 tysięcy samochodów rocznie. Wejście firmy do Polski miało być sfinalizowane już rok temu. Obecnie wrócono do nich po nieudanych inwestycjach Rovera w Chinach.

□ Kolejny dowód niegospodarności. Trwa budowa nowoczesnego przejścia na granicy ze Słowacją w Barwinku, na którą wydano już wiele milionów zł. Tymczasem od 1 maja, po wejściu obydwu krajów do UE, przejście i budowana infrastruktura będą niepotrzebne.

□ Na aukcji w Warszawie sprzedano obraz Jacka Malczewskiego „Portret barona Konstantego Branickiego”, za rekordową ostatnio sumę 117 tysięcy złotych.

□ Głównym kandydatem do kupna Huty Częstochowa jest ukraińska firma Sojuz Donbas.

□ Opłaty za nieliczne autostrady w Polsce spowodowały, że kierowcy ciężarówek nie korzystają z nich, wybierając drogi krajowe. Chcąc zachęcić kierowców do powrotu na autostrady, spółka Autostrada Wielkopolska S.A. wprowadziła, po raz pierwszy w kraju, system rabatów za przejazdy A-2 sięgające nawet 30% normalnych opłat.

□ W ubiegłym roku nowe samochody sprzedawane w Polsce podrożały o 12,3%.

□ KRRiTV przedłużyła licencję TV Polsat na kolejne 10 lat.

□ W zderzeniu samochodu z pociągiem na strzeżonym przejeździe pod Bochnią zginął 34-letni Janusz Kulig, jeden z najlepszych polskich kierowców rajdowych, wielokrotny mistrz Polski i mistrz Europy.

□ W szpitalu w Waszyngtonie zmarł, w wieku 74 lat, płk R. Kukliński. Podczas służby w sztabie generalnym peerelowskiego Ludowego Wojska Polskiego, Kukliński przekazywał przez lata Amerykanom najtajniejsze dokumenty Układu Warszawskiego. Jego współpraca z CIA trwała od 1970 roku. Amerykanie ewakuowali pułkownika w 1981 roku. Skazany na karę śmierci w Warszawie został oczyszczony z zarzutów i odwiedził kraj.

UNIJNE SREBRNIKI

Bohdan Usowicz

Chociaż w kraju nastąpił nawrót zimy, to jednak kalendarzowo do wiosny coraz bliżej. A wraz z wiosną do tradycyjnego święta klasy robot... t.j., pardon, klasy urzędniczej.

I nie tradycyjnego, a pierwszego w historii - 1 maja teje klasy. Z datą tą Polska wejdzie do UE i chyba rzeczywiście tylko eurourzędnikom może się polepszyć. Ci, którzy liczyli na pracę na Zachodzie mają markotne miny. Z obietnicy otwarcia swoich rynków pracy wycofały się praktycznie wszystkie kraje UE. Ostatnio uczynił to sam Tony Blair i na placu boju pozostała tylko Irlandia. Prasa krajowa pociesza jeszcze zwolenników Unii, że z eurobudżetu Polska uzyska najwięcej, ale jednocześnie pojawiają się pogłoski o znacznych cięciach tego budżetu w przyszłości. Najwięcej nie będzie więc oznaczać dużo. Przypomnijmy, że całkiem niedawno Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia i Austria domagały się zamrożenia unijnych wydatków na poziomie 1% dochodu narodowego. Ta grupa to już nie tylko eurolokomotywa, ale też unijne wagony. Nawet unijni komisarze zgadzają się, że ów 1% na żadne poszerzenie nie wystarczy. Tylko w Warszawie dzieli się jeszcze skórę na niedźwiedziu, który przebudził się już z zimowego snu...

To nie koniec „przedposzerzeniowych” kłopotów. Dochodzą do tego problemy z rolnictwem, widmo masowego zamykania mleczarni i masarni. Jakby było tego mało, Komisja Europejska postanowiła ograniczyć promocję polskich produktów. Okazuje się, że hasła „Teraz Polska”, „Dobre, bo polskie” czy „Polska dobra żywność” będą w UE nielegalne. Zdaniem Komisji jest to dyskryminacja na krajowych rynkach towarów z UE. Nic to, że np. Francuzi promowali swoje produkty przez lata. Do dziś robią to zresztą pośrednio przez rady regionalne. Czyni tak podczas swoich zagranicznych podróży prezydent Chirac czy premier Raffarin, wciskając a to Chińczykom swoje TGV, a to Arabom airbusy. Tymczasem patronat prezydenta RP nad wyborami najlepszych krajowych produktów ma być zakazany. Dla UE „polskie 5 minut” już się skończyło. Od jutra spadnie szlaban na jakieś „promocyjne fanaberie”, które mają pomóc przebić się narodowym produktom. Pewnie uznano Polaków za nacjonalistów, którzy rozczarowani, po 1 maja, mogą masowo odwrócić się plecami od eurowyrobów i nabić kieszenie rodzimym producentom zamiast eurokoncernom. Eksperci Komisji Europejskiej na razie „radzą zmienić hasła promocyjne”, które trącą szowinizmem. Ich zdaniem jest to „mylna reklama”. Ale nie jest to koniec niespodzianek. Ta sama KE chce także zniesienia obowiązku znakowania wyrobów informacją o ich pochodzeniu. Zamiast „made in Poland” będzie więc „wyprodukowano w UE”.



Rys. Jacek Rutkowski

UE zaorze, potem zasieje i zbierze plony. A na osłodę? Oprócz buraka cukrowego, wejdzie np. prawo do zawierania związków cywilnych przez pary homoseksualne, nad czym już zaczęli pracować nasi (?) senatorowie. Później przyjdzie zapewne jakaś ustawa o laickości, w końcu też jesteśmy republiką. Na razie to może dość egzotyczne, ale przecież 20 lat temu nad Sekwaną też mało kto brał takie pomysły poważnie. UE to nie tylko gospodarka, ale i ideologia. Wejście do niej oznacza również zamiany ideologiczne. Metodą krojenia salami amputuje się powoli te wszystkie elementy, które są uznawane przez brukselczyków za groźne dla spójności i spokoju Europy. Stąd pewnie i oburzenie na promocje polskich produktów. Przecież z perspektywy Brukseli pachnie to czystej wody nacjonalizmem. Czarnowidztwo? Być może. Warto sobie jednak zadać pytanie o to, co można zrobić, by zatrzymać lub chociaż utrudnić negatywne dla Polski procesy. Znakomity teoretyk konserwatyzmu Jacek Bartyl jest autorem książki o monarchistach europejskich, której nadał tytuł „Umiarać powoli”. Konserwatyści przełomu wieków zdawali sobie sprawę, że świat ich wartości odchodzi i nie można zatrzymać procesów postępu permissywizmu. Pozostawały postawy wierności ideałom i owo „powolne umieranie” z nadzieją, że może obudzą się przyszłe pokolenia... Na dziś też jest to najważniejsze zadanie. Wychowywanie przyszłych pokoleń, obrona szkoły, rodziny, tradycji. Unijne srebrniki nie przyniosą szczęścia.

Bogdan Usowicz



ze świata

□ Jan Paweł II przyjął na audiencji premiera Palestyny A. Korei. Ojciec Św. stwierdził, że „Ziemia Święta potrzebuje mostów, a nie murów”.

□ 27 osób zginęło po ataku terrorystów na siedzibę irackich władz bezpieczeństwa w Faludży. Nowa taktyka napastników polega na atakowaniu Irakijczyków współpracujących z Amerykanami.

□ Wizytę w Rosji złożył MSZ Niemiec J. Fischer. Wizyta zbiegła się z otwarciem konsulatu RFN w Kaliningradzie.

□ W Moskwie doszło do rozmów przedstawicieli prawosławia z watykańskim wysłannikiem, Kardynałem Walterem Kasperem.

□ Dokumenty odnalezione w Iraku świadczą o powiązaniach Al-Kaidy z reżimem Husajna. Raporty mówią o próbach skłócenia szyitów z sunnitami w celu destabilizacji Iraku.

□ Prezydent Gruzji, Saakaszwili, złożył wizytę w Moskwie. W rozmowach z Putinem przekonywał, że jego kraj będzie utrzymywał równowagę w stosunkach pomiędzy USA a Rosją.

□ Prezydent Czech V. Klaus odmówił podpisania konkordatu pomiędzy Republiką Czeską a Stolicą Apostolską. Jego zdaniem, przyznano w umowie zbyt dużo przywilejów Kościołowi. Czechi są ostatnim krajem postkomunistycznym, który nie sfinalizował umowy z Watykanem.

□ Premier Włoch Berlusconi złożył wizytę w Libii. Komentatorzy uważają, że jest to dowód na otwarcie Trypolisu wobec świata. Wizytę w Libii planuje też Blair.

□ Sankcje wobec Libii zniósł Hongkong.

□ Z Libii donoszą o znalezieniu planów budowy w tym kraju bomby atomowej. Głowicę wyprodukowali Chińczycy, ale do Libii trafić ona miała przez Pakistan.

□ Amerykańscy eksperci odwiedzają Polskę, Bułgarię i Rumunię, by ocenić przydatność tych krajów do ulokowania w nich baz US Army.

□ W Islamabadzie doszło do pierwszych od trzech lat rozmów bezpośrednich dyplomatów hinduskich i pakistańskich w sprawie Kaszmiru.

□ Wg prawników irackich proces Saddama Husajna odbędzie się najwcześniej za 2 lata. Zgodę na odwiedzenie irackiego dyktatora otrzymali ostatnio przedstawiciele Czerwonego Krzyża.

□ John Kerry jest coraz bliżej nominacji partii Demokratów jako kandydat na prezydenta USA. Kerry wygrał już prawyborów w 13 z 16 stanów.

□ W zamachu w Katarze zginął pierwszy prezydent Czeczenii Z. Jandarbijew. O zamach podejrzewa się rosyjskie siły specjalne.

□ Prezydent Tajwanu nie wykluczył w przyszłości możliwości zjednoczenia swojego kraju z Chinami kontynentalnymi.

□ Komunistyczna Korea Północna, po raz dziesiąty z rzędu, wystąpiła do ONZ o pomoc żywnościową. Jednocześnie Phenian finansuje kosztowny program zbrojeń jądrowych.

□ Na Białorusi zatrzymano 6 uczestników „walentynkowej” demonstracji, którzy głosili „miłość do Europy”. Podobnych zatrzymań w związku z „walentynkami” dokonano także w Zimbabwie. Podobne standardy?

□ Emigranci z Północnej Korei przedstawili kolejne dokumenty potwierdzające testowanie na więźniach broni chemicznej przez komunistyczny reżim.

□ W Sydney w Australii doszło do starć młodzieży aborygeńskiej z policją. 40 funkcjonariuszy odniosło obrażenia, zdemolowano stację metra. Powodem zamieszek była śmierć 17-letniego Aborygena, który uciekał przed policją i zabił się.

□ Bułgarzy zmienili dowódcę swojego kontyngentu w Iraku. Oficjalnym powodem dymisji jest nieznanostwo przez aktualnego dowódcę angielskiego. Nieoficjalnie mówi się o prośbie Polaków, którzy krytykowali ppłk Ljuckanowa za „brak odpowiednich zdolności organizacyjnych”.

□ Rebelia na Haiti przeciw prezydentowi Aristidowi zatarca coraz większe kręgi. Rebeliantów poparli członkowie byłej junty rządzącej.

□ Wg prasy niemieckiej, szefem Komisji Europejskiej po R. Prodim, który zamierza wrócić do polityki we Włoszech, zostanie obecny kanclerz Austrii W. Schüssel.

□ Brytyjskie tanie linie lotnicze Easy Jet zapowiadają uruchomienie od czerwca połączenia Budapesztu z Berlinem za jedyne 20 euro. Równie tania ma być otwarta w maju linia Budapeszt-Londyn.

□ Bezrobocie w Czechach osiągnęło najwyższy poziom w historii. Bez pracy pozostaje w tym kraju 10,8% ludności czynnej zawodowo. Ciekawostką jest, że największe bezrobocie notuje się w miejscowościach wzdłuż granicy z Niemcami i z Polską.

□ Rosyjski Gazprom ogłosił plany budowy gazociągu do Europy Zachodniej, pod Bałtykiem.

□ Prezydent USA G. Bush podjął się funkcji honorowego startera w wyścigu NASCAR Daytona 500. Najpopularniejsze wyścigi w USA skupiają uwagę milionów kibiców, a wybory prezydenckie coraz bliżej...

□ Trzęsienie ziemi w Pakistanie spowodowało zawalenie się ok. 150 domów. Zginęło 20 mieszkańców. Sejsmografy zanotowały wstrząsy o sile do 7 stopni w skali Richtera.

□ W moskiewskim aquaparku zawałił się dach. Zginęło 40 osób korzystających z basenów.

□ Podczas pożaru w domu towarowym w chińskim mieście Jilin zginęło 50 osób.

□ Zawieje i zamiecie śnieżne sparaliżowały Grecję, Turcję, a nawet Izrael, gdzie opady śniegu spowodowały osunięcie się muru niedaleko ściany płaczu.

kartki z kalendarza

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Adam Dobroński

Mija sto lat od wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, bardzo ważnej dla losów świata, w tym Europy i ziem polskich. Pamiętam jeszcze opowieści o niemego dziadka, który jak wielu rodaków musiał odbyć służbę w armii carskiej. Wojna ta wplotła się w życiorys Józefa Piłsudskiego, zdecydowała w dużej mierze o ukształtowaniu się dwóch bloków militarnych: Trójprzymierza (późniejsze państwa centralne z Niemcami na czele) i Trójporozumienia (Ententa z Wielką Brytanią, Francją, Rosją). Pewnie bez tej wojny nie byłoby rewolucji 1905-1907 roku.

KOŁOS NA SŁOMIANYCH NOGACH

W Rosji od końca XIX stulecia szybko pogarszały się nastroje, strajkowali robotnicy, protestowali już i chłopci, coraz więcej krytycznych słów pod adresem władz padało w środowiskach inteligentnych. Domagano się reform, ale na skrajnej prawicy marzono o demonstracji siły. Zatem wojna! Z kim? Takim idealnym przeciwnikiem wydawała się mała Japonia. Wojna z nią miała trwać krótko i zakończyć się efektywnym zwycięstwem. Optymiści głosili, że Japończyków będzie można czapkami zarzucić. Kolos i karzełek.

Tymczasem Japonia uderzyła pierwsza. Nocą z 26 na 27 stycznia (według kalendarza gregoriańskiego - z 8 na 9 lutego) 1904 r. torpedowce japońskie podplłynęły niespodziewanie do Portu Artura i zaatakowały zaskoczzone pancerniki rosyjskie, uszkadzając trzy z nich. Wkrótce rozpoczęły się i działania na lądzie. Armia rosyjską dowodził generał Aleksy Kuropatkin, o którym powiadano, że uwielbiał mleko prosto od krowy i dlatego w jego najbliższym otoczeniu trzymano te zwierzęta. Jeszcze gorszą opinią cieszyło się wielu starych, zrutyinizowanych dowódców. Odmienne zachowali się Japończycy, desygnując do walki zdolnych, zdecydowanych admirałów, marszałków, generałów. Im też bardziej sprzyjało szczęście. Na minie zatonał największy okręt rosyjski „Pietropawłowsk”, śmierć poniósł wówczas admirał Stefan Makarow i znany malarz marynista Wasyl Wereszczagin. Rosjanie ponadto szybko odczuwać zaczęli kłopoty z dostawami zapasów bojowych, nawet żywności. To był skutek słabej sieci dróg żelaznych.

Najcięższe walki toczyły się o wspomniany Port Artura. Dzielnie poczynił sobie wprawdzie dowódca carski Roman Kondriatenko, ale zginął od pocisku. Dnia 20 grudnia 1904 r. (2 stycznia 1905 r.) twierdza skapitulowała! To był szok dla poddanych cara Mikołaja II, sygnał dla wszystkich niezadowolonych do jeszcze bardziej zdecydowanego oporu. Zrozumiano, że Rosja jest tylko z pozoru potęgą. Potem były kolejne klęski, z nich największe to Mukden na lądzie, Cuszima na morzu. W cieśninach koło Wysp Cuszimskich poszła na dno rosyjska flota bałtycka, która musiała opływać przez kilka miesięcy Afrykę i Indie. Admirał Togo miał więc wystarczająco dużo czasu, by przygotować drugoczące zwycięstwo.

We wrześniu 1905 r. w amerykańskim mieście Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę. Rosja utraciła południowy Sachalin, zmuszona też została do wydzierżawienia Japonii między innymi Portu Artura. Utraciła bardzo wiele ze swego honoru i prestiżu. Z szeregow jej wojsk ubyto 113 tys. zabitych i ponad 280 tys. rannych. Długo jeszcze wspomniano ten blamaż władzy carskiej i tragedię ludzką.

A w Petersburgu 9 (22) stycznia 1905 roku rozegrał się dramat przed Pałacem Zimowym. Podczas tej „krwawej niedzieli”, pop Gapon (czy był prowokatorem?) w szatach liturgicznych i z krzyżem w ręku kroczył na czele jednego z pochodów.



Pop Gapon

Chciał złożyć carowi petycję, napotkał zaś na oddziały wojska, które zaczęły strzelać do tłumu salwami. Nikt nie był w stanie policzyć wszystkich ofiar. Taki był początek rewolucji 1905 roku.

SPRAWY POLSKIE

Klęski Rosji na Dalekim Wschodzie pobudziły nadzieje Polaków na, przynajmniej, autonomię, zelzenie obcej władzy. Niektórzy uwierzyli nawet w możliwość odzyskania pełnej wolności. Powszechnie natomiast współczuto żołnierzom, którzy musieli walczyć tak daleko od rodzinnych stron. Wielu poborowych i mobilizowanych ukrywało się, bądź uciekało poza granice zaboru rosyjskiego. Obawiano się także o los Polaków, którzy znaleźli się w niewoli japońskiej.

W lipcu 1904 r. w dalekim Tokio Józef Piłsudski rozpoczął rozmowy z władzami japońskimi w sprawie utworzenia legionu do walki z Rosją. Zaoferował także pracę wywiadowczą, proponował akcje dywersyjne. Co ciekawsze, do Japonii dotarł również Roman Dmowski, przywódca polskich narodowców. Ten był przeciwny planom swego antagonisty politycznego, chciał jedynie roztoczyć opiekę nad „plennymi” rodakami. W efekcie nie powstały polskie oddziały, ale Piłsudski uzyskał ponoć 20 tys. funtów szterlingów za wiadomości typu wywiadowczego.

Jesienią 1904 r. powtarzały się w Królestwie Polskim protesty zmobilizowanych. Największy z nich miał miejsce 13 listopada w Warszawie na Placu Grzybowskim. Bojownicy Polskiej Partii Socjalistycznej po raz pierwszy użyli w obronie przed kozakami broni palnej. Ratunkiem dla wielu atakowanych okazał się kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, byli jednak zabici, ranni, a do aresztu trafiło niemal 700 osób. To także sceny później często wspomniane.

Do dziś toczy się spór. Czy wydarzenia lat 1905-1907 w Królestwie Polskim to była pierwsza rewolucja społeczna, czy czwar-te powstanie narodowe? Odpowiedź najczęściej przytaczana wydaje się tylko pozornie łatwa i brzmi następująco: w miejscowościach o przewadze proletariatu była to rewolucja, a w pozostałych rejonach - powstanie. W tym pierwszym przypadku przywództwo należało do działaczy proletariackich, którzy przewodzili walkom ulicznym, w tym drugim natomiast do narodowców preferujących bezkrwawe manifestacje. Carat zmuszony został do ustępstw, przeprowadzono wybory do Dumy jako namiastki parlamentu, zezwolono na zakładanie szkół polskich, organizacji i towarzystw, spolszczono częściowo administrację i wprowadzono zaczątki samorządu, zelżał terror i cenzura. Kończyły się więcej, ale niektóre z nich utrzymały się krótko.

Ważnym okazał się ukaz o tolerancji religijnej z 30 kwietnia 1905 r., który zezwalał między innymi byłym unitom na przejście z kościoła prawosławnego do katolickiego.

Do przebiegu wydarzeń na ziemiach polskich w latach 1905-1907 trzeba będzie powrócić. Nie ma bowiem wątpliwości, że przyczyniły się one do wzmocnienia woli walki o wolność. A wcześniej była wojna rosyjsko-japońska.

3 marca 2004 -

45. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. MICHAŁ RYBCZYŃSKI OMI



Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji
ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja
„Głosu Katolickiego”
składają
Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

polemiki

REWOLUCJA W RYTMIE CZA-CZA

Stanisław Michalkiewicz

Nowa świecka tradycja, forsowana również w Polsce przez siły światła i postępu, wymaga, żeby w lutym wszyscy się kochali, a już specjalnie w dzień św. Walentego, każdy powinien kochać się z każdym.

Patronem tej aktywności został obwołany biedny św. Walenty, pewnie dlatego, że już nie żyje i nie może zaprotestować, ale nie można wykluczyć i tego, że intencją pomysłodawców było zasugerowanie, jakoby wszystko odbywało się za aprobatą Nieba. Krótko mówiąc, mogło chodzić również o to, by tradycja nie sprawiała wrażenia wyłącznie świeckiej. W takiej sytuacji nikogo nie powinno dziwić, że w Senacie Rzeczypospolitej, z inicjatywy prof. Marii Szyszkowskiej, senatoressy SLD, wszedł pod obrady projekt ustawy o „związkach partnerskich”, mający na celu wprowadzenie do polskiego systemu prawnego nowej instytucji prawa rodzinnego. Obok tradycyjnego małżeństwa, które, zgodnie z konstytucją, oznacza związek mężczyzny z kobietą, funkcjonowałyby również quasi-rodzinne związki między dwoma mężczyznami lub dwiema kobietami. Krótko mówiąc, ustawa zmierza do nadania związkom homoseksualnym formy instytucjonalnej.

Autorka projektu i jego SLD-owscy promotorzy wprowadzają opinię publiczną w błąd, że chodzi tu jakoby o „legalizację” takich związków. Jest to nieprawda, bo związki homoseksualne są w Polsce legalne już od 1932 roku, kiedy to wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej kodeks karny zniósł karalność homoseksualizmu między osobami dorosłymi. Stąd pochodzi frazka Juliana Tuwima: „Cieszył się podex, że nowy kodex”. Nie chodzi zatem o żadną legalizację, tylko o instytucjonalizację związków homoseksualnych, tzn. o nadanie im statusu prawnego i objęcie opieką i nadzorem władzy publicznej. Oficjalnie uzasadnia się potrzebę instytucjonalizacji związków homoseksualnych koniecznością zapewnienia wszystkim obywatelom równości wobec prawa, bez względu na tzw. „orientację” seksualną; np. zapewnienie możliwości dziedziczenia itp. Jest to jednak tylko pozór. Po pierwsze dlatego, że wcale nie wszystkie „orientacje” uważane są nie tylko za równoprawne, ale nawet za legalne. Mam tu na myśli np. pedofilię, występującą ponoć dość powszechnie. Pederasty odpowiadają na to, że pedofilia nie przysługuje zaszczytne miano „orientacji”, bo takowe są tylko dwie: homo i heteroseksualna. Oczywiście przemawia przez nich w tym momencie szowinizm, skłaniający do antropocentryzmu. Wiele razy dyskutowałem na ten temat z pederastami, ale żaden nie potrafił przekonująco wyjaśnić mi, dlaczego odmawiają zaszczytne miano „orientacji” innym dewiacjom. Wynika stąd, że zasada równości wobec prawa doznaje wielu ograniczeń uważanych za oczywiste i „orientacja” seksualna wcale nie musi stanowić tu żadnej przeszkody. Po drugie, wcale nie jest prawdą, jakoby osoby homoseksualne nie mogły po sobie dziedziczyć. Już od czasów starożytnych każda z nich, podobnie zresztą jak wszystkie inne, może sporządzić testament i zapisać swój majątek komu tylko zechce. Pederasty, z którymi dyskutowałem te sprawy, przyznają tu rację, ale podnoszą, że jako osoby nie spokrewnione, ani nie będące małżonkami, muszą wtedy płacić wyższy podatek spadkowy. To prawda, ale w takim razie wystarczy znieść w ogóle podatek spadkowy, co zresztą należałoby uczynić niezależnie od tego. Jednak senatoressa Maria Szyszkowska nawet nie próbuje iść w kierunku tej drobnej i słusznej korekty systemu prawnego. Ona dąży do instytucjonalizacji związków homoseksualnych, a w takim razie muszą przyświecać jej powody zupełnie odmienne od głoszonych oficjalnie.

Pewne światło na jej intencje może rzucić okoliczność, że prof. Szyszkowska należy do masonów, którzy, jak się wydaje, mają prawdziwą obsesję na punkcie Kościoła katolickiego. Ich stosunek można nazwać bezkompromisową wrogością. W wypowiedziach i postępowaniu prof. Szyszkowskiej taka bezkom-

promisowa wrogość jest widoczna jak na dłoni, chociaż senator stara się nadać swemu zachowaniu pozory naukowego obiektywizmu. Niekiedy daje to niezamierzony efekt komiczny, np. kiedy Szyszkowska, będąca profesorem filozofii, z całą powagą publicznie głosi, jakoby zdefiniowanie pornografii przekraczało możliwości umysłu ludzkiego. Jeśli nawet takie zadanie przekraczałoby możliwości jej własnego umysłu, to przecież jeszcze nie powód do takich uogólnień. Ale profesor nie chodziło w tym momencie o żadną naukową ścisłość, tylko efekciarski argument za legalizacją pornografii. Skoro zatem masoneria, kierując się wrogością do Kościoła katolickiego, doszła do wniosku, że jedynym sposobem jego zniszczenia jest uderzenie w fundamenty cywilizacji łacińskiej, to w takiej sytuacji lepiej rozumiemy prawdziwe przyczyny działań skierowanych na destrukcję organicznej tkanki społecznej, na którą składa się rodzina i zasady rządzące jej funkcjonowaniem, normy moralności publicznej i obowiązujący na terenie publicznym światopogląd. Jakiej cywilizacji toruje drogę masoneria poprzez zniszczenie cywilizacji łacińskiej? Tego możemy się domyślać choćby po tym, kogo otacza szczególną troską i uwielbieniem. Jestem przekonany, że twarde jądro wyborców SLD, ci wszyscy emerytowani starsi torturanci z UB i sowieccy kolaboranci z PZPR nie zdają sobie z tego sprawy i byłiby szalenie, i nieprzyjemnie zaskoczeni, gdyby ktoś ich przekonał, że na tym etapie dziejowym ściśle kierownictwo ich politycznej formacji używa ich w charakterze „szabesgojów”. W imię chrześcijańskiego miłosierdzia informuję ich zatem o takiej możliwości w nadziei, że może się opamiętają, chociaż wiem, że słaba to nadzieja, bo kto raz był królem, zawsze zachowa majestat.

Instytucjonalizacja związków homoseksualnych w Polsce wpisuje się w serię podobnych inicjatyw w państwach Europy Zachodniej i sprawia wrażenie realizacji jakiejś poufnej dyrektywy, mającej na celu narzucenie narodom europejskim marksizmu kulturowego jako obowiązującej ideologii. Marksizm, czy to w wydaniu bolszewickim, czy kulturowym, w postaci politycznej poprawności, zawsze był narzucany narodom przy pomocy spisów, więc nie dzieje się tutaj nic, co nie miało precedensu. Osobliwością dzisiejszych czasów są może tylko sposoby stępienia wrażliwości opinii publicznej, coraz bardziej przyzwyczajanej do traktowania wszystkiego w kategoriach produktów przemysłu rozrywkowego. Typowym produktem przemysłu rozrywkowego są właśnie Walentynki - nowa, świecka tradycja, skłaniająca wszystkich, by kochali się, każdy z każdym. Wystąpienie prof. Szyszkowskiej ze swą inicjatywą właśnie teraz pokazuje, że nasza pani filozof jest sprytniejsza, niż wygląda.

z księgi aforyzmów

Przyjaciół nie pozyskuj lekkomyślnie, a tych których pozyskałeś, lekkomyślnie nie porzucaj.
(Solon)

Schlebianie przysparza przyjaciół, prawda wrogów.
(Terencjusz)

Krytykuj przyjaciela w cztery oczy, a chwal przy świadkach.
(Leonardo da Vinci)

Tylko ludzie o wielkich zaletach serca mają przyjaciół.
(Wolter)

Kim jest przyjaciel? To drugie ja!
(Zenon Z Elei)

Przyjacielowi chwalącemu i przyjacielowi ganiącemu nie należy we wszystkim wierzyć.”
(Św. Augustyn)

Krewnych daje nam los. Przyjaciół wybieramy sami.
(Mark Twain)



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczientk@francenet.fr)

EN BREF

□ Je vous avais parlé du marché d'équipement de l'armée irakienne, gagné par un consortium américain au détriment d'un consortium polonais. Je vous avais dit que dans le groupe américain, il y avait deux sociétés polonaises complètement inconnues. L'une a fait l'objet d'une attention toute particulière de la part des journalistes polonais, notamment ceux de *Rzeczpospolita*. Il s'agit d'une boutique vendant des armes ; elle peut le faire en Pologne, mais n'a pas l'autorisation d'en exporter. Or c'est ce qu'elle devrait faire dans le cadre du contrat qui la lie avec les Américains. Sans autorisation, le propriétaire du magasin peut être poursuivi pour commerce illégal d'armes et faire de un à dix ans de prison. On suppose que l'intéressé a dû bénéficier d'appuis dans les services secrets ou chez certains hommes politiques bien placés de la coalition au pouvoir, mais personne ne veut le connaître. La justice va procéder à une enquête. Il faut dire que la vente d'armes, dans le monde, c'est un très, très gros business.

□ Un baron du SLD, c'est-à-dire le chef de ce parti dans une région, vient de se faire prendre la main dans le sac. Encore un devrait-on dire. Il s'agit cette fois-ci de celui de la région de Poméranie. Un de plus qui se croyait tout permis. Lui, il est accusé de malversations portant sur une trentaine de millions de zloty au détriment de la société dont il est le PDG, de fraude fiscale et d'un blanchiment d'argent sale portant sur quatorze millions. On pensait pourtant qu'au SLD ce genre d'affaires appartenait au passé car les instances dirigeantes du parti avaient mené une action de vérification de tous les membres pour savoir s'ils avaient les mains propres. Apparemment, cela a été fait avec beaucoup de légèreté et de laxisme. On a dû fermer les yeux sur les méfaits de certains. Maintenant, en Pologne, quand on parle de scandales, on pense tout de suite au SLD. Une sorte de réflexe conditionné.

□ Le colonel Ryszard Kukliński est décédé à l'âge de 74 ans à Washington. On se demande toujours si c'est un héros ou un traître. Ce qu'il a fait ? Pendant dix ans, il a fourni aux Américains les informations militaires les plus secrètes du Pacte de Varsovie. Engagé dans l'armée polonaise en 1947, il est nommé chef d'un service stratégique à l'état-major général en 1976. Mais il collaborait avec la CIA depuis 1970. Cette dernière l'a évacué avec toute sa famille vers les États-Unis, quelque temps avant l'état de guerre en 1981, car il était menacé d'être découvert. Il a fourni plus de quarante mille pages de documents, notamment le plan de l'instauration de l'état de guerre par le général Jaruzelski. En 1984, il a été reconnu coupable de désertion

et de trahison, et condamné à mort par la justice militaire de l'époque. Il a été réhabilité après la chute du communisme et réintroduit dans son grade de colonel. Héros ou traître ? Traître pour le régime de l'époque et notamment pour ceux qui en sont les héritiers. Ils mettent en avant la raison d'État, quelle que soit la nature de celui-ci, et le serment qu'il a prêté de servir l'armée et de lui être fidèle. Héros pour ceux qui luttèrent contre le régime, qui pensent que la Pologne, étant aux ordres de Moscou, n'était pas un État souverain et qu'elle n'avait pas sa propre raison d'État. Ils le présentent même comme un patriote qui a travaillé pour la liberté de son pays.

□ Coup dur pour le SLD-UP. Il paraît qu'il en est encore tout retourné, mais personne ne sait comment sortir de la situation. La coalition perd encore des points dans le nouveau sondage *Rzeczpospolita-PBS*. Quatre en moins par rapport au mois précédent, cela fait 13% d'intentions de vote et la place en quatrième position. En tête, toujours la PO qui gagne encore deux points (à 28%), suivie de Samoobrona à 18% (-1 point) et du PiS à 13% (+1). A 13% aussi on trouve la LPR (+4), tandis que le PSL est bon dernier avec ses 6% stables. Mon commentaire de la semaine dernière est toujours valable, bien entendu. Avec la question importante de savoir si la droite polonaise est vraiment prête à gouverner et, si elle l'est, en est-elle capable ? C'est-à-dire répondre aux attentes des citoyens et laisser mécontentes et intérêts personnels au vestiaire ? Pour l'instant, je n'ai pas encore la réponse. Je crains qu'une dissolution trop rapide de la Diète ne prenne de court la PO, le PiS et les autres, avant que ces formations aient réussi à tomber d'accord sur un compromis. Ce serait certainement la pire des choses à leur faire, à moins d'un miracle. Mais les miracles n'existent pas en politique. Tout est une question de sens des responsabilités.

□ A priori, la Commission européenne a fait la sourde oreille à l'appel des pays les plus riches de l'Union européenne à limiter le budget européen pour les années 2007-2013. C'est une bonne nouvelle pour la Pologne et les autres nouveaux pays membres qui peuvent compter sur une rallonge par rapport à ce qu'ils pouvaient espérer initialement. Mais on n'en est qu'à la phase initiale du processus budgétaire, donc je conseillerai plutôt à tout le monde de garder la tête froide car il n'est pas encore certain que la Pologne obtiendra un peu plus de dix milliards d'euros nets par an pendant sept ans. Il faut déjà que les 25 se mettent d'accord et les prochains mois seront le témoin d'après discussions. Et puis ce n'est pas le tout d'avoir l'enveloppe. Il faut aussi avoir des projets pour pouvoir l'utiliser. Sinon, les milliards passent sous le nez.

Ciąg dalszy ze str. 3

ADWOKACI W CHUSTACH

Socjaliści postanowili, w imię obrony wartości republikańskich, zagłosować za ustawą. Jej przeciwnicy wśród liberałów podkreślają, że noszenie chust jest symbolem spychania kobiet do roli obywateli drugiej kategorii, byli jej przeciwni. Liberałowie uważają ją za niebezpieczną, gdyż dotyka czubka góry lodowej i nie jest w stanie zapobiec ideologii fundamentalizmu muzułmańskiego, szerzącej się wśród młodzieży na, tak zwanych, społecznie trudnych przedmieściach. Przeciwnikami nowej ustawy byli także przedstawiciele największych wyznań we Francji, którzy obawiali się stworzenia nowych podziałów w społeczeństwie. Ich zdaniem, nowe prawo jest także niebezpiecznym precedensem na drodze do rozbudzenia laickiego fundamentalizmu. Według przeciwników ustawy - jest ona naruszeniem praw człowieka - według jej zwolenników - odwrotnie. To gwarancja poszanowania swobody wyznań. Aforyzm Leca, o tym, że kto rządzi semantyką ten wszystko może nazwać swoim, pasuje tutaj jak ulał. Część komentatorów twierdziła, że oto narodziły się dwie Francje: świecko-państwowa i ta druga - prywatno-religijna. Byli i tacy, którzy uważali, że nowe prawo jest kamieniem węgielnym pod fundamenty Francuskiej Republiki Islamskiej. Ustawa dotyczy krzyży, jarmulek, turbanów i chust, ale do powszechnej świadomości trafiła jako „ustawa o chustach”. Stąd wśród części muzułmanów uznano, że jest ona symbolem narastającej po 11 września 2001 „islamofobii”. Tymczasem to, że taki pomysł nowego prawa narodził się jako reakcja na, w sumie, odosobnione przypadki zwracania przez dyrektorów szkół uwagi na chusty na głowach uczennic - trzymających się tyleż litery Islamu, co nakazów ojców i braci - i to, że przybrał on kształt ustawy, ma kilka wymiarów. Międzynarodowy, bo Francja ma „przechłapanie” w części świata muzułmańskiego, na którym tak bardzo jej zależy. Wymknęło się to ministrowi spraw zagranicznych de Villepin, ale zaraz został skarcony i szybko odwołał to, co powiedział. U życzliwych Francji partnerów w Unii wywołuje pełne zdumienia wzruszenie ramionami. Interesujące są przyczyny i skutki wewnętrzne nowego prawa. Sikhowie przestaną chodzić do szkoły, bo nie zdejmą turbanów. Muzułmanki ze szkół państwowych przepiszą się do prywatnych... katolickich, gdzie nikt im chust na głowach nie wytyka. Możliwe, że będą pakowane przez rodziny do samolotów i wysyłane do Algierii czy Maroka i tam już dostaną się w kierat tego, co Islam robi z kobietami. Po co Francji takie prawo? Ano po to, że nikt nie wie, co zrobić z tą muzułmańską masą, która różni się pod względem kultury, reakcji na świat, ludzi i otoczenie, która nie jest w stanie wrosnąć w Republikę Francuską,

bo to są dwa różne światy. Pewnie nikt z deputowanych nie pofatygował się, aby zbadać hierarchię wartości przeciętnego muzułmanina i przeciętnego Francuza. I jeśli nawet rodzina byłaby na pierwszym miejscu w obydwu przypadkach - to trzeba jeszcze zadać pytanie o jej strukturę, układy wewnętrzne, o system władzy, o autorytet, o ambicje. Ale tego nikt z zasiadających na wyżynach ławek w Zgromadzeniu Narodowym nie zrobił, bo wie, że stamtąd i tak jest lepiej widać. Wtłoczenie czterech milionów muzułmanów francuskich w matrycę obywatela Francji jest równie trudne, czy może nawet nie dające się zrealizować, jak odlewanie ołowianych żołnierzyków w plastikowej foremce. Dlaczego chusta ma być tak groźną bronią? Ano dlatego, że Francja, która gracko uporała się z głowami królów, nie daje sobie rady ze swoimi kompleksami. A tym jest jakobińska spuścizna dotycząca centralnej władzy i mit laickości. Tego drugiego można było posmakować w czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Paryżu, gdy ogarnięci obsesją laickości dziennikarze z Liberation w niewybredny sposób pluli na Papieża. Nakaz zdjęcia chust nie rozwiązuje problemu przenikania fundamentalizmu muzułmańskiego na przedmieścia miast francuskich i nasączenia nim umysłów młodych ludzi, którzy - jak każdy człowiek - szukają wskazówki, nauczyciela i swego miejsca w życiu. Francja nie proponuje im w zamian niczego atrakcyjnego, a imawie potrafią trafić do systemów wartości tej młodzieży. O ile ustawa o chustach nie ma większego sensu poza wywoływaniem gorących polemik, o tyle z uznaniem można przyjąć prawo, jakie przyjęto już następnego dnia - o zaostrożeniu przepisów pozwalających skutecznie walczyć z bandytyzmem i ze zorganizowaną przestępczością. Rozszerzono uprawnienia policji. Zezwolono na zakładanie podsłuchu i kamer. Przedłużono z dwóch do czterech dni areszt tymczasowy. Dożywotnie więzienie jest przewidziane dla podpalacza lasu, drakońskie kary można będzie wymierzać sprawcom katastrof ekologicznych na morzu, wysokie grzywny czekają na jeżdżących bez ważnego prawa jazdy lub ubezpieczenia, do skomputeryzowanej kartoteki trafią nazwiska osób uznanych winnymi popełnienia przestępstw na tle seksualnym - wreszcie wprowadzono europejski nakaz aresztowania. Przeciwno nowym przepisom zaprotestowali... adwokaci! Był to ich trzeci w ciągu trzydziestu lat strajk. Są zdania, że nowa ustawa utrudni im pracę. I mają rację. Taka na przykład ekstradycja ciągnęła się latami. Mordercę oskarżonego o zabijanie kobiet w nocnych pociągach we Francji ujęto w Portugalii. Papierkowa robota trwała tak długo, że po paru miesiącach udało się mu popełnić samobójstwo. Do ekstradycji nie doszło. Adwokatom w to graj. Im dłużej ciągnie się sprawa, tym lepiej i pod względem interesów klienta, i interesów mecenasa. Adwokaci bronią niewinnie oskarżone osoby, ale również bronią przestępców. Nowe prawo utrudnia im pracę, gdyż ułatwia ściganie bandytów. Więc niezadowolone palestry jest zrozumiałe. Tyle tylko, że chyba nam się wszystkim z hierarchii wartości zrobił worek wąsko pojętych pryncypiów. Bo czy chodzi o to, by w lepszych warunkach bronić bandytę, czy żeby mieć lepsze warunki, by go ująć. Ej, panie mecenasie, to może już lepiej zamiast wbić się w tożę, to głowę chustą owinać!

Marek Brzeziński

własnym głosem z Polski

Ciąg dalszy ze str. 3

No i proszę, jeden zdradziecki Polaczek, który od 17 roku swego życia służył w peerelowskim Ludowym Wojsku Polskim, a w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych był funkcjonariuszem w sztabie Paktu Warszawskiego, przekazał w ciągu 12 lat 35 tysięcy stron supertajnych dokumentów Amerykanom. I cały ten wysiłek milionów przodowników pracy socjalistycznego supermocarstwa poszedł na marne. To właśnie dzięki niemu amerykańscy imperialiści dowiedzieli się, w najdrobniejszych szczegółach, gdzie, co i ile broni oraz amunicji się znajduje na wyposażeniu armii i w ewentualnej wojnie przewaga wroga byłaby druzgocąca. Więc radzę się zanadto nie dziwić, że rozkazali gen. W. Jaruzelskiemu skazać natychmiast tego lotra, choćby póki co zaocznie, na karę śmierci, bo niestety, 7 listopada 1981 roku, uciekł zdrajca do Ameryki. Jaruzelski polecenie Moskwy skrupulatnie wykonał, lecz wyroku śmierci nie można było zrealizować, ponieważ płk Kukliński świetnie się ukrył. W rewanżu, odpowiednie służby jego synom odebrały życie.

A swoją drogą to bardzo dziwne, że kiedy Lech Wałęsa był prezydentem, miał spore opory, aby udzielić temu „zdrajcy” amnestii i pozwolić na przyjazd do Kraju, a teraz po jego śmierci, naturalnej prawdopodobnie, nazywa go Bohaterem. Być może wówczas miał obawę, że płk Kukliński zagrozi jego sławie i światowej legendzie, i z Nobla będą nici. Teraz już Nobla posiada, a Kukliński nie żyje, więc nie ma tego typu obiekcji, co przedtem. Właściwie w minionym stuleciu czwórka Polaków najbardziej przyczyniła się do upadku całego systemu komunistycznego, lecz niestety samej idei nie udało się do końca uśmiercić. Pierwszym, który zatamował drogę komunie do Europy w 1920 roku był marszałek Józef Piłsudski; drugim płk Ryszard Kukliński, który swymi szpiegowskimi praktykami sparaliżował i powstrzymał agresję sowiecką; trzeci to Karol Wojtyła, który jak został papieżem Janem Pawłem II duchowo wspierał nasz dzielny naród do oporu przeciwko komunie; a czwarty to Lech Wałęsa, który mit „Solidarności” na krótko przekuł w czyn i chwala mu za to.

Przy tej okazji pragnę jeszcze przypomnieć, że Polska Ludowa jako sojusznik Wielkiego Brata też się w swoim czasie nie ociągała z produkcją zbrojeniową. Rzecz jasna nie dorównywała pod tym względem sowieckiej potędze, ale przeszło sto wielkich zakładów przemysłowych nic innego w Kraju nie robiło, tylko zajmowało się produkcją broni, amunicji, czołgów i wszelkich innych produktów służących wyłącznie do zabijania ludzi. Ponadto przeszło połowa wszystkich łódzkich zakładów przemysłu lekkiego otrzymywała bawełnę z azjatyckich republik ZSRR, przędła ją, tkala i szyła z tego mundury dla wojowników Paktu Warszawskiego. I onuce.

Obecnie tylko jeden Lepper wierzy, że polski przemysł upadł wskutek samobójczej działalności Balcerowicza. Nie, to nie tak, pierwszym przywódcą, który zorientował się, że aby uśmierzyć w całym obozie socjalistycznym ruchy wolnościowo-niepodległościowe należy podwyższyć nieco byt materialny tych zniewolonych narodów, był Gorbaczow. W tym celu, produkcję zbrojeniową na tak dużą skalę należy cokolwiek przyhamować i zamiast karabinów maszynowych w tak dużej ilości - warto zacząć montować rowery, zamiast czołgów - samochody, w miejsce armat - lodówki, a w miejsce wozów pancernych - pralki automatyczne. I tak to się zaczęło. A że wiadomo, iż produkcją oraz handlem bronią zawsze najbardziej są zainteresowane tajne służby specjalne, wojskowe i cywilne, więc kiedy nastąpiło przygotowywanie do transformacji, właśnie one pierwsze sprywatyzowały się i uwłaszczyły. Przypomnę sentencję płk W. Garstki na ten temat: „Jeśli nie my, to nasi przeciwnicy - jeśli nie dziś, to jutro nas nie będzie przy władzy”. Szybko powstała ustawa bardzo liberalna o handlu bronią. Tak liberalna, że parę lat temu doszło o „afery karabinowej”, w wyniku której kilku polskich, byłych oficerów zajmujących się handlem tym sprzętem, zostało zatrzymanych w Stanach Zjednoczonych i błyskawicznie wyeksportowanych do Polski. Dziś ze stu zakładów zajmujących się w PRL produkcją zbrojeniową, zostało zaledwie trzydzieści. A utrzymują się przy życiu tylko dzięki temu, że w połowie produkcją sprzęt gospodarstwa domowego.

Co ma z tym wszystkim wspólnego firma Ostrowski Arms? Naprawdę nie wiem. Wiem, że Ostrowski ma prywatną strzelnicę, w której lubią trenować strzelanie do celu znani politycy. Wiem też, że wydał swego czasu książkę na własny koszt reklamującą F-16. Przedmowę do niej napisał sam Aleksander prezydent Kwaśniewski, tuż obok rekomendacji Andrzeja Leppera. I to wszystko.

Karol Badziak

listy do Marii-Teresy

Droga Pani.

Z uwagą przeczytałam Pani odpowiedź na list Joasi (GK nr 4).

Kobiety przeważnie zafascynowane są małżeństwem, myśląc, że rozwiąże ono wszystkie ich problemy, a pakują się często w jeszcze większe tarapaty. Decydują się nawet na małżeństwo z bezbożnikiem i z człowiekiem plującym na Kościół i na naszą „Polskę”. Łudzą się, że tych czerwonych cyników nawrócą, głównie dlatego, że wiedzą, że „czerwoni” robią interesy, nie raz mają dużo pieniędzy. Ale ci ludzie kpią z wiary, nazywając ją przesądem czy zabobonami, robią głupie uwagi, gdy porządni ludzie chodzą w każdą niedzielę na Mszę św. Wyśmiewają starsze panie, weteranki II wojny światowej, które były prawdziwymi bohaterkami podczas wojny, a szczególnie w czasie Powstania Warszawskiego. Czy takim „wyśmiewaczom” najwyższych wartości można zaufać? Czy taki człowiek jest zdolny, żeby innego uszanować, a szczególnie żonę katoliczkę?

To kilka ogólnych uwag do tamtego listu. Natomiast ja mam ważny problem. Lekarz kazał mi schudnąć, kazał mniej jeść, a ja nie potrafię opanować swego apetytu. Jak tylko poczyję, że jestem głodna, rzucam się na jedzenie. A już kiedy jestem na prozownej kolacji, jem bez opamiętania. Nie jestem osobą młodą, mało się ruszam. Jest

to dla mnie poważny problem. Czym bardziej myślę o diecie, tym mam większy apetyt, po prostu nie do opanowania. Czy jest wyjście z tego zakłętego kręgu?

Stefania

Droga Pani Stefania.

Zasadniczo problem nadwagi należy zgłosić lekarzowi dietetykowi. Ale z nadmiernym jedzeniem mają przeważnie problemy ludzie znerwicowani, nadpobudliwi, zestresowani, a przede wszystkim ci, którzy nie mają właściwego poczucia bezpieczeństwa. Zaspokojenie głodu łączy się z pewnym atawizmem. W zamierzonych czasach podstawą bezpieczeństwa było pożywienie. Brak pożywienia oznaczał śmierć głodową. I dlatego, i dziś, kiedy człowiek nie ma poczucia bezpieczeństwa, oparcia w kimś bliskim, jest mu smutno, źle, a przede wszystkim samotnie, bardzo często chwyta za pożywienie, jak po ratunek. Szczególnie u ludzi w podeszłym wieku, kiedy nie ma siły na aktywność fizyczną, wydaje się, że pożywienie w czymś pomoże, wzmocni siły itp. A tymczasem obciążenie żołądka i dodatkowa praca, jaką musi pokonać nasz przewód pokarmowy, powodują duży wysiłek dla naszego organizmu, przede wszystkim dla serca. I koło się zamyka. Dlatego w przypadku nieustannego poczucia głodu - łaknienia warto zastanowić się nad sobą i postawić sobie kilka zasadniczych pytań, w

rodzaju: czy jestem szczęśliwa?, czy satysfakcjonują mnie moje relacje z mężem?, z dziećmi?, z dalszą rodziną?, z przyjaciółmi?. Jak przebiegają moje relacje z szefem w pracy czy z kolegami? Jeśli okaże się, że mamy problemy, których nie potrafimy na co dzień rozwiązywać, popadamy w stany bliskie rozczarowaniu, apatii, depresji lub złości, gniewu, agresji itp. Dlatego uświadomienie sobie tego, co w życiu „uwiera”, co nie satysfakcjonuje, powinno pomóc także w opanowaniu apetytu, który jest rodzajem erzacu na smutek, na bezradność, bywa ucieczką od czekających nas kłopotów. Kiedy pojawiają się problemy, np. z poczuciem osamotnienia, starajmy się rozszerzyć grono przyjaciół lub nie czekając aż nas odwiedzą, wyjść im na spotkanie itp.

Dobłą metodą też jest, kiedy chwyta chęć jedzenia, kiedy jesteśmy tuż po posiłku, po prostu wyjść z domu, gdzie pozostanie kusząca lodówka, pełna pysznych rzeczy i pójść do kina, na spacer lub spotkać się z kimś miłym. Warto zrobić badania kontrolne, czy przyczyną otyłości i nadmiernego łaknienia nie jest np. cukrzyca, no i wizyta u lekarza dietetyka z pewnością Panią zmobilizuje.

Zyczę Pani pięknej linii na zbliżającą się wiosnę. Z wyrazami sympatii.

Maria Teresa Lui



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Watykan podał niedawno do wiadomości ogromnie niepokojącą statystykę: w roku 2003 zginęło w wyjątkowo dramatycznych okolicznościach 30 biskupów, księży, zakonników i zakonnice. 29 grudnia w Budżumbura - stolicy Burundi - zamordowany został nuncjusz papieski, irlandzki biskup, Michael Courtney. Burundi jest w stanie wojny i samochód biskupa wzięty został w krzyżowy ogień na drodze z Minago do stolicy. Michael Courtney, który swą misję w Burundi pełnił od 3 lat, był ogólnie szanowany i lubiany, ludność wiązała z nim ogromne nadzieje. W podziurawionym od kul samochodzie, przy jego ciele znaleziono tekst homilii, którą miał wygłosić nazajutrz. Homilia zaczynała się od słów „Pokój jest podstawowym prawem osoby ludzkiej. Pokój jest obowiązkiem”.

Niestety, biskup Courtney nie był jedynym przedstawicielem Kościoła, który poniósł w zeszłym roku tragiczną śmierć w czasie wykonywania swej misji. Podobnych mu męczenników było więcej: jedni zabici zostali w swoich parafiach wraz z wiernymi, którzy przy nich szukali opieki, inni padli ofiarą agresji, bandyckich napadów, wojen, nędzy. Większość

oddawała życie, broniąc sprawiedliwości społecznej lub pokoju.

W wigilię Bożego Narodzenia, w swym pokoju w nowicjacie w Akono koło Jaunde w Kamerunie, znaleziony został martwy niemiecki misjonarz Anton Probst. W jednym ze szpitali w Somalii zamordowana została włoska zakonnica Annalena Tonelli, która najuboższych leczyła od 33 lat. W Kolumbii, na swej plebanii, od ciosów nożem zginął ksiądz Henry Lopez Cruz. Ojciec William de Jesus Ortez zabity został wraz ze swym kościelnym w katedrze w San-Salvador. W Gwatemali, w połowie grudnia 2003 roku, czterech nieznanymi sprawcami zamordowali wychodzącego akurat z kościoła Ojca José Marię Riuzza Forlan'a - zaangażowanego na rzecz biedy gwatemalskiej od 40 lat. Od czasu jego śmierci, ktoś przesyła listy z pogrozkami biskupowi Gwatemali Riosowi Montt. Prześladowania nie spadają wyłącznie na Kościół katolicki. W Pakistanie 5 stycznia bieżącego roku ekstremiści islamscy zastrzelili pastora ewangelickiego, pod pretekstem, że używał głośnika, wygłaszając swe kazania.

Historia naszego świata niestety obfituje w tragedie księży i zakonników, ponoszących męczeńską śmierć w imię

wiary i obrony bliźniego. Dla Polaków symbolem męczeństwa pozostanie na zawsze ksiądz Jerzy Popiełuszko, dla Ameryki Łacińskiej jest nim bez wątpienia arcybiskup San Salvador Oscar Romero, dla Francuzów - 7 zakonników z Tibéhirine w Algierii. Księża i zakonnicy ginęli masowo w czasie rewolucji francuskiej, w czasie rewolucji październikowej w Rosji czy kulturalnej w Chinach. Płacili też życiem, ewangelizując Afrykę i Azję.

Obecnie, nie ma na świecie kontynentu, na którym nie ginęliby nowi męczennicy. Ofiarami starć etnicznych czy nacjonalistycznych od dawna już padają mniejszości chrześcijańskie w Sudanie, Nigerii, Pakistanie i Indiach. Ostatnio wzrosło zagrożenie dla wyznawców kościołów chrześcijańskich w Ugandzie, Demokratycznej Republice Konga czy Burundi. Za swe zaangażowanie po stronie biedoty placą duchowni w Ameryce Łacińskiej. W Kolumbii, w starciach między FARC - zbrojnymi siłami rewolucyjnymi, a armią rządową zginęło, w 2003 roku, 5 księży.

Wszystkie statystyki lokalnych kościołów i instytutów religijnych stwierdzają wzrost, w ostatnim czasie, liczby aresztowań, uwięzień i zbrodni, których ofiarami są księża, zakonnicy i misjonarze. Nikt nie twierdzi, że mamy do czynienia z nową falą prześladowań, ale sytuacja jest naprawdę alarmująca.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Z inicjatywy Adama Kuźmicza, polskiego winiarza we Francji, odbyła się w Vaudricourt promocja francuskich win z regionu Perpignan.



A. Kuźmicz i jego francuski partner Jacques Bofill zapoznawali przybyłych gości z historią francuskiego winiarstwa, uprawą winnej latorośli oraz procesem produkcji wina.

□ W listopadzie ubiegłego roku Andrzej Wielowieyski otrzymał Order Legi Honorowej za wkład w rozwój stosunków polsko-francuskich.

POLSKA

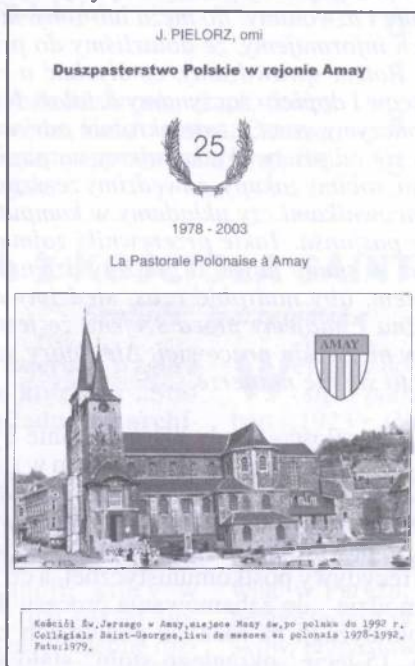
□ Redakcja periodyku „Promemoria” ogłasza konkurs pt. „Polskie Powstania 1944”. Szczegółowy regulamin na stronie internetowej: <http://www.promemoria.info/44/44.html>

□ Jednym z najbardziej znanych i zasłużonych polskich architektów w świecie jest Tadeusz Marian Łęski, który pracował w Wielkiej Brytanii, a następnie przez wiele lat w Stanach Zjednoczonych. T. Łęski (znany w USA jako Tad Leski) urodził się w Kielcach, gdzie w latach 1938-1939 służył w 4. Pułku Piechoty Legionów. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, a następnie w Wojsku Polskim we Francji. Po walkach we Francji dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł i przedostał do Wielkiej Brytanii. Tam skończył studia architektoniczne na Polskim Wydziale Architektury przy Uniwersytecie w Liverpoolu oraz studia urbanistyczne na Uniwersytecie Londyńskim. Pracę zawodową rozpoczął jako architekt w pracowni prof. Holforda (naczelnego architekta Londynu) 1949-1954 i wykładowca w Kingston School of Arts. Laureat konkursu na London Sport Center. W 1954 wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez wiele lat pracował jako architekt-projektant w firmie architektonicznej „Harrison and Abramowitz” w Nowym Jorku. Jego ważniejsze projekty i realizacje to: cztery wysokościewce dla Centrum Rockefellera na Manhattanie (dla wydawnictw Time and Life i Mc. Graw-

Hill, dla koncernu naftowego Esso i koncernu chemicznego Celanese), Metropolitan Opera House w Nowym Jorku, Lincoln Center w Nowym Jorku, Centrum Kultury Albany (NY), kaplica w West Point, sale recepcyjne w gmachu ONZ, gmachy w brytyjskiej Gujanie, pałac „Jasna Polana” (dla Stewarda Johnsona i jego żony Barbary Piaseckiej), dom rodzinny w Huntington, Long Island. Współautor publikacji książkowej *Reconstruction of The City of London*. Po powrocie do Polski zajmuje się malarstwem sztalugowym.

BELGIA

□ W grudniu 2003 roku ukazała się interesująca publikacja, dokumentująca bardzo szczegółowo polskie duszpasterstwo w rejonie Amay w latach 1978-2003.



Autorem książki jest o. Józef Pielorz, omi, były naczelnny bibliotekarz Papieskiego Uniwersytetu Urbaniańskiego w Rzymie, a następnie w latach 1988-1992 rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i Luksemburgu.

ROSJA

□ Przewodniczący Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, senator Tadeusz Rzemyskowski, wziął udział w uroczystościach odsłonięcia (24 stycznia) ufundowanej przez władze RP tablicy pamiątkowej ku czci Polaków - ofiar blokady Leningradu. □ W styczniu w Petersburgu zespół folklorystyczny „Polanie”, działający przy Instytucie Polskim dał koncert dla dzieci niepełnosprawnych, wychowanków ośrodka „Caritas” i uczniów 4. Szkoły Specjalnej. Występ, który odbył się w miejscu tradycyjnie związanym z polską dobroczynnością (Domu Kierbedzia) zgromadził ponad

stuosobową widownię. [Dziennik Polski]

WIELKA BRYTANIA

□ 23 stycznia br. zmarł w Londynie Lucjan Kindlein, żołnierz Armii Krajowej, były przewodniczący Rady Naczelnej AK, były dyrektor „Dziennika Polskiego” i „Tygodnia Polskiego”, przewodniczący Rady Powierników Polskiej Fundacji Kulturalnej. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

KANADA

□ W Faculty Club Uniwersytetu McGill odbył się uroczysty bankiet z okazji jubileuszu 60-lecia Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Podczas uroczystości, m.in. odczytano list gratulacyjny sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano.

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się bardzo interesująca książka wspomnieniowa architekta Tadeusza Lesisza pt. „Od pomostu do deski”. T. Lesisz urodził się 1918 r. w Kozienicach. Studia wojskowe odbył w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, Bydgoszczy i Gdyni 1936-39; architektoniczne w Szkole Architektury w Oksfordzie 1948-53; urbanistyczne na Uniwersytecie Manchesterskim 1954-57. W czasie II wojny światowej służył w marynarce wojennej, m.in. na niszczycielach ORP „Burza” i ORP „Błyskawica”, ścigaczu „S3” oraz krążowniku ORP „Dragon”, walcząc na Morzu Północnym, Oceanie Atlantyckim, Morzu Arktycznym i Morzu Śródziemnym (komandor podporucznik) 1939-45. Architekt: w Town Hall w Dudley 1953-54, w firmie architektonicznej Greenhalgh & Williams w Manchester 1954-63. Współwłaściciel firmy architektonicznej Greenhalgh & Williams w Manchester-Bolton 1963-89. Projekty i realizacje: kościoły (m.in.: św. Marii w Failsworth, Ojców Salezjanów w Bolton, Miłosierdzia Bożego w Manchester, św. Marii w Levenshulme), kaplice (m.in. w Longsight, Manchester, Northampton), szkoły, osiedla mieszkaniowe, a także projekty w żelazie i marmurze oraz witraże. Prezes: Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Manchester 1970-, Komitetu Pomocy Polsce w Manchester 1982-. Przewodniczący: Zjednoczenia Polskiego w Manchester 1982-, Rady Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii (wiceprzewodniczący 1992-) 1990-92. Członek Royal Institute of British Architects 1953-. Odznaczony: Orderem Odrodzenia Polski (IV,V), Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Morskim (2x), Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Krzyżem Kampanii Wrześniowej, 1939-45 Star, Atlantic Star, Defence Medal, War Medal, Norge 1940, Pro Ecclesia et Pontifice, Orderem św. Grzegorza Wielkiego, srebrnym medalem Royal Institute of British Architects.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Sojusz Lewicy Demokratycznej (czytaj: postkomuniści) znalazł się o krok od politycznej przepaści. Ale mimo to Miller nie chce oddać władzy, co jedynie utwierdza jego godny pożałowania wizerunek. Najnowsze wyniki badań opinii publicznej mówią o spadku notowań Sojuszu do 13%. Platforma Obywatelska w notowaniach popularności bije SLD przeszło dwukrotnie i może obecnie liczyć na 28% głosów. Wg ostatnich sondaży, pozostałe ugrupowania mogą liczyć na następujące poparcie: Samoobrona - 17%, PiS - 13%, LPR - 13%, PSL - 6%. W komentarzu „Rzeczpospolitej” (12 lutego) czytamy:

Choć najbliższe wybory parlamentarne odbędą się najprawdopodobniej za kilkanaście miesięcy, co coraz bardziej aktualne staje się pytanie, co po Sojuszu. Jaki układ polityczny będzie wkrótce rządził Polską. Mówiąc wprost, czy teoretycznie najbardziej naturalna koalicja PO - PiS stanie się koalicją rzeczywistą, zdolną do rządzenia i naprawiania szkód wyrządzonych przez rząd Leszka Millera. Przede wszystkim porządkowania sfery finansów publicznych. Plan Hausnera zdaje się coraz bardziej rozpyływać w oparach bieżącej polityki. Uzyskanie dla niego stabilnego poparcia jest więcej niż wątpliwe. Gospodarka nie znosi stanu zawieszenia i niepokoju. Im szybciej pojawi się sygnał, że jest poważna i rozsądna alternatywa dla obecnego układu, tym lepiej. Zwłaszcza że nie można całkowicie wykluczyć również najbardziej skrajnych rozwiązań. Takich, które obecny kryzys jeszcze bardziej pogłębią.

Pozostając przy badaniach opinii publicznej, ale zmieniając temat, odnotujmy inny ważny sondaż, który przeprowadził CBOS. Jego wyniki znajdujemy w informacjach prasy krajowej z 13 lutego („Rzeczpospolita”, „Super Express”, „Życie”). Dotyczy wrażliwości Polaków. Okazuje się, że większość (56%) uważa, że trzeba być bardziej wrażliwym i gotowym do pomocy innym. Niemal co czwarty Polak pracował w ubiegłym roku społecznie na rzecz swojego środowiska, kościoła czy osiedla, aczkolwiek wskaźnik ten był korzystniejszy w poprzednich latach. Najczęściej innym pomagają osoby związane z Kościołem (72%), emeryci (67%) oraz uczniowie i studenci (64%). Najbardziej innym pomagają rolnicy (30%), ale jednocześnie to właśnie rolnicy najczęściej angażują się w działalność społeczną (51%).

Ile czasu Polacy poświęcają na pracę? Dziennik „Fakt” (16 lutego), powołując się na najnowsze badania Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków

Życia i Pracy, podaje, że przeciętny Polak spędza w pracy ponad 45 godzin tygodniowo, podczas gdy średnio mieszkaniec krajów Europy zachodniej - tylko ok. 38 godzin.

Nie jest to może zbyt pocieszające, ale przynajmniej świadczy o tym, jak bardzo angażujemy się w to, co robimy. A jakie to daje efekty? W ciągu ostatnich ośmiu lat nasza wydajność wzrosła aż o 5%. Pod tym względem jesteśmy lepsi od Słowaków (ich wydajność wzrosła o 4%) czy Czechów (tylko o 2%). Dlaczego jednak wciąż mamy problemy z dogonieniem Unii? Ważny jest, m.in. sposób produkcji. Jeśli np. fabryka ma nowoczesną linię produkcyjną, to potrafi wytworzyć więcej towaru niż firma, w której nie wprowadzono nowinek technicznych. Na to zwykły pracownik nie ma wpływu. Ale ma wpływ na to, ile czasu spędzonego w pracy rzeczywiście pracy poświęca. No to bądźmy szczerzy. Przecież nasz dzień pracy poważnie wygląda tak: po przyjeździe do biura najpierw kawka - tak na rozruch. Potem przeglądamy pocztę, odpisujemy na maile i dzwonimy: do męża lub żony, których informujemy, że dotarliśmy do pracy. Potem sprawdzamy, co słychać u rodziców i dopiero zaczynamy działać. Nim skończymy, jeszcze wielokrotnie odrywamy się od pracy. Wyskakujemy na papierosa, robimy zakupy, gawędzimy ze współpracownikami czy układamy w komputerze pasjansa. Takie przerywniki zajmują nam w sumie nawet 3 godziny dziennie! Potem, aby nadrobić czas, siedzimy do późna i udajemy przed szefem, że jesteśmy niezwykle pracowici. Ale dobry szef na to się nie nabierze.

Przyszłość - nigdy nie przestanie być tematem ważnym i kluczowym w rozwiązywaniu spraw aktualnych. Gdyby pewne kwestie były inaczej rozwiązywane, z pewnością nie doszłoby w Polsce do recydywy postkomunistycznej, a co za tym idzie - do zahamowania procesu demokratyzacji na różnych poziomach życia. 15-lecie „okrągłego stołu” stało się właściwym pretekstem do oceny minionych lat. Dla jednych jest on źródłem satysfakcji, dla drugich straconych szans. „Tygodnik Powszechny” (14 lutego) pisze:

Okrągły Stół obarczony został już dawno winą grzechu pierworodnego: za wszystko, co w latach późniejszych zaczęło rozczarowywać, zawodzić oczekiwania, wzbudzać gniew i protesty. Stał się dla wielu poręcznym pociskiem w nieustannej wojnie politycznej. Jego pamięć nadużywana jest też niestety przez tych wszystkich przedstawicieli władzy, którzy, uznając się niegdyś za jego kreatorów, doznali niesprawiedliwionej satysfakcji z bezpiecznego „ładowania” w nowym układzie pokojowym i uznali się za rozgrzeszonych z win najbardziej nawet ponurej przeszłości... Dzisiejsze nieustanne atakowanie wszystkiego, co mamy w Polsce, sprawia, że ludzie gotowi zatracić nie tylko pamięć, ale

i zdolność porównania stanu i kondycji państwa, gdy rządy obejmował pierwszy niezawisły premier, a komunizm jeszcze panował za wszystkimi naszymi granicami, z sytuacją, w jakiej Polska jest dzisiaj. Oczywiście, piętnastolecie rozpoczęte Okrągłym Stołem zasługuje także na krytykę bezlitosną i wszechstronną. Tylko że to nie jest sprawa owego „grzechu pierworodnego”. To sprawa rzetelnego rachunku sumienia - i nigdy za kogoś, a zawsze we własnym imieniu. Nie ma nikogo w Polsce, kto by go nie powinien przeprowadzić. Za skłócenie i nieustanną wojnę solidarnościową, za zawiść odbierającą każdemu, komu się dało, prawo do zasług i uznania, za małość pozbawioną mądrości przy podejmowaniu tylu ważnych decyzji. Dzisiaj trwa nieustanne szukanie winnych, ale winni są zawsze tylko „oni”. To zresztą sprawa na odrębny temat: niszczenia każdego dokonania dokonanego przez „innych”. Tak samo jak uprawiana z taką zaciętością pedagogika narzekania.

Jedną z największych porażek jest zamazywanie przeszłości. „Okrągły Stół” został przez wielu odebrany jako rozgrzeszenie z kłamstw i okrucieństw komunizmu. O tym, jak wiele jest spraw zaniebanych i wymagających rozwiązania dowiadujemy się dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej, któremu, notabene, sejm, zdominowany przez postkomunistów, po raz kolejny obniżył i tak niski budżet. „Nasz Dziennik” (15 lutego) pisze o zakończonym właśnie śledztwie Instytutu w sprawie funkcjonowania i represji wobec osób wcielonych przymusowo do Batalionów Budowlanych. Konkluzja śledztwa jest zdecydowana: Bataliony Budowlane były zbrodnią przeciw ludzkości:

W trakcie prokuratorskiego dochodzenia udało się dotrzeć do materiałów i dokumentów przygotowywanych przez władze komunistyczne, które do niedawna były „ściśle tajne”. Odsłaniają one kulisy formowania Batalionów Budowlanych. Wśród tych dokumentów znalazły się instrukcje i rozkazy wskazujące jednoznacznie, że głównym celem tych struktur było wyniszczenie fizyczne i psychiczne osób uważanych za „element reakcyjny”. Komunistyczne władze nakazywały wziąć do Batalionów Budowlanych ludzi z tzw. dobrych rodzin, głównie przedwojennej inteligencji, dzieci, żołnierzy AK czy NSZ. Doszło do takiego absurdu, że zakazywano powoływania do Batalionów volksdeutschów. Oznaczało to, że volksdeutsch był bardziej ceniony niż żołnierz czy syn żołnierza AK. Praca była darmowa, przez cały czas pobytu w Batalionach Budowlanych wcieleni do nich ludzie otrzymywali jako jedyne wyżywienie miskę zupy na dzień, trochę ziemniaków oraz czarny chleb i kawę. Nie ma cienia wątpliwości, że była to zbrodnia przeciw ludzkości. Osoby, które były wcielone do Batalionów mogą w sądach powszechnych ubiegać się o odszkodowania. Jako ofiary zbrodni komunistycznej mają do tego pełne prawo.

Krzyżówka z powołaniem - proponuje Marian Dziwniel

Poziomo: B-1. Tytuł używany przy oficjalnym zwracaniu się do biskupów; D-1. Konfesjonał; F-1. Dawniej: porwanie panny; F-6. Urządzenie elektryczne do przyrządzania grzanek, opiekacz; H-1. Jadowny wąż z grzechotką na końcu ogona; J-2. Dawniej: opat; J-7. Składa się z jądra, protonów i neutronów; L-1. Arcybiskup stojący na czele prowincji kościelnej złożonej z kilku diecezji; M-1. Niedozwolony chwyt w zapasach (jak część ubioru elegancko ubranego mężczyzny); M-8. Ośrodek wypoczynkowy nad rzeką Rabą; O-1. Świadome rozgłaszanie nieprawdziwych zarzutów wobec bliźniego swego; R-1. Tytuł używany w stosunku do biskupa, arcybiskupa.

Pionowo: 1-F. Stolica nad rzeką Dźwina; 1-K. Wawelski potwór (z bajki rodem); 2-B. Broń drzewcowa lub odpis pisma; 2-M. Dział administracji rządowej, ministerstwo; 3-F. Kalka, odpis, kopia wykonana na maszynie do pisania; 4-A. Rękojeść, nasada; 4-M. Pozytywne osiągnięcie albo niecný postępek, wybryk; 5-G. Choroba skórna polegająca na nadmiernym łuszczeniu się skóry (rybia łuska); 6-A. Imię zakonne świętego Adama Chmielowskiego (1846 - 1916); 6-M. Narzędzie chirurgiczne służące do wiercenia otworów w tkance kostnej; 7-F. Urządzenie wytwarzające ozon z tlenu; 8-A. Owoc egzotyczny; 8-M. Step na Nizinie Węgierskiej; 9-F. Zbiornikowiec na morzu; 10-A. Miasto u ujścia Gwdy do Noteci; 10-M. Stal stopowa o dużej zawartości niklu; 11-F. Kończyna górna; 11-K. Pierwiastek chemiczny o symbolu Cd i l. atom. 48.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

Rozwiązanie 2/2003: **Abonament**

Poziomo: Dekalog, motyka, aniołki, traktor, Lobito, balaski, Angela, akapit, donica, plazma, bielik, zgraja, Domżał, Seppuku, kalosz, cosinus, kielich, patyna, Okinawa.
Pionowo: dotacja, kolegiata, klasyka, znajomy, lituanizm, apaszka, garb, pled, Biel, unik, ucho, miliard, Osikowski, tobogan, leżanka, kołyska.



DROGA KRZYŻOWA Z KOŚCIOŁA SAINT HONORÉ D'EYLAU

Grażyna Jędrzejowska

Na zachodnim stoku Chaillot, jednego z czterech wzgórz Paryża, wznoszą się dwa XIX-wieczne kościoły: „Stary” w stylu romańskim i „Nowy” (fot.) naśladujący architekturę starożytną.



1855 r., w momencie przekształcania tych terenów, należących jeszcze do Passy, w piękną dzielnicę mieszkaniową. Szybki rozwój dzielnicy i jej przyłączenie do Paryża sprawi, że w jej centrum (obecny plac Victor Hugo) ówczesny proboszcz Emmanuel Marbeau utworzy „miasteczko parafialne”, złożone ze szkół, sierocińców, ambulatorium, piekarni, ochronek i oczywiście z dużej kaplicy (obecny „Nowy Kościół”), konsekrowanej w 1897 r. przez kardynała Richarda, arcybiskupa Paryża.

Wejdźmy do jej wnętrza. W barwnym półmroku witraży złoć się z oddali płótna Drogi krzyżowej pędzla Josepha Auberta - 1923 r. (V stację, „Szymon Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż Jezusowi” prezentujemy na okładce dzisiejszego GK). Malarz ten, którego obrazy znajdują się w muzeach w Nantes, Besonçon, Nowym Jorku, Waszyngtonie, dekorował również wnętrza sakralne. Wymienić tu należy katedrę w Montreuil i liczne kościoły w Doubs. Najcenniejsze jego dzieło możemy podziwiać w Paryżu, w Notre-Dame des Champs. Ogromne płótna, bezpośrednio przyklejone do muru i sprawiające wrażenie fresków, przedstawiają sceny ze Starego Testamentu i z życia Marii. Droga krzyżowa w kościele Saint Honoré d'Eylau jest jednym z jego ostatnich dzieł.

Aubert pod koniec swojego życia namalował dwie Drogi krzyżowe. Pierwsza z nich znajduje się w Bazylice Notre-Dame de Délivrance na północy Caen i była wystawiana w Grand Palais w 1922 r., podczas Salonu Artystów Francuskich. Zyskała ona pochwały ówczesnej prasy jak również aprobatę papieża Benedykta XV. Następnie Aubert wraz ze swoimi uczniami odtworzył sceny w nieco mniejszym formacie. Aubert nie opowiada scen z ulic Jerozolimy, ale tworzy religijną transpozycję misterium, w którym zrodziło się zbawienie ludzkości. Tłum jest tu nieobecny. Występują tylko najistotniejsze postaci: Chrystus, Maryja, Piłat, Szymon Cyrenejczyk, Weronika. Pejzaż wzorowany na krajobrazach Ziemi Świętej, do której artysta pielgrzymował wiele razy, został niezwykle uproszczony. Połączenie barw brunatnych, odbijających się zdecydowanie od złocistego tła nieba, z bielą sukien - zarezerwowaną dla Chrystusa i Marii - tworzy oryginalną kompozycję, która przejawia artystyczne próby ukazania Męki Pańskiej w świetle Zmartwychwstania.



Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ (1)



1 maja 2004 r. Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej. W wiele dziedzin życia Polaków zacznie ingerować prawo europejskie. Będzie to dotyczyć zarówno Polaków żyjących w Polsce, w znacznie większym stopniu zaś tych, którzy mieszkają lub wybierają się tymczasowo poza granice naszego kraju.

Zgodnie z decyzją o ujednoczeniu paszportów wydawanych przez państwa członkowskie UE, podjętą na spotkaniu przedstawicieli rządów państw członkowskich z Radą Unii Europejskiej, które odbyło się 23 czerwca 1981 r., obywatele Unii Europejskiej od 1985 r. posługują się ujednoczonym paszportem europejskim. Załącznik nr 1 do przyjętej na tym spotkaniu rezolucji szczegółowo określa wygląd paszportu europejskiego. Paszport ten jest pełnoprawnym dokumentem tożsamości i uprawnia do podróżowania po całym świecie.

Z dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej obywatele polscy będą mogli uzyskać paszport europejski, nie będą jednak zobowiązani do wymiany starego paszportu na nowy. Posiadane dotąd paszporty, opracowane według starych wzorów, będą obowiązywały do upływu okresu, na jaki zostały wydane.

Poza paszportem europejskim istotną zmianę stanowi możliwość podróżowania na terenie państw członkowskich również na podstawie ważnego dowodu tożsamości. Nie jest jeszcze określone

czy dowody osobiste starego typu będą uznawane przez pozostałe państwa członkowskie za dowody tożsamości uprawniające do przekraczania granic. Wiadomo jednak, że dowody osobiste nowego typu (formą przypominające kartę płatniczą) będą do tego uprawniały. Zgodnie z przyjętym przez rząd harmonogramem wymiany dowodów osobistych, wszystkie powinny zostać wymie-

nione do 2007 r.

Jednym z istotniejszych aktów prawnych regulujących kwestię przemieszczania się na terenie Unii Europejskiej jest porozumienie z Schengen. Akt ten dotyczy przede wszystkim zniesienia kontroli osobowej na wewnętrznych granicach państw, które podpisały konwencję, wprowadzenia ściślejszej kontroli na granicach zewnętrznych obszaru Schengen, stworzenia systemu informacyjnego SIS oraz prowadzenia wspólnej polityki azylowej i wizowej. Porozumienie określa również wspólne działania w walce z terroryzmem, nielegalnym handlem, przemytem narkotyków i przestępczością. Konwencja z Schengen zawarta została w dniu 14 czerwca 1985 r. w Schengen (Luksemburg). Stała się ona podstawą porozumienia z dnia 19 czerwca 1990 r., pomiędzy Francją, Holandią, Belgią, Niemcami, Włochami, Luksemburgiem, Hiszpanią i Portugalią, na mocy którego powstał System Informacyjny Schengen (SIS). Celem działalności SIS jest pomoc policji i organom celnym w wymianie informacji, na temat osób przekraczających granice państw stanowiących strony porozumienia. Dostęp do danych SIS jest dla tych podmiotów, w zakresie ich zadań, nieograniczony. W ograniczonym zakresie prawo dostęp do danych przysługuje również organowi wydającemu wizę do danego kraju. Konwencja zawiera szczegółowe regulacje dotyczące zasad gromadzenia, przechowywa-

nia i udostępniania danych osobowych. Określa także zakres, w jakim dane mogą być przetwarzane dla realizacji postanowienia porozumienia. Wejście Polski do Unii Europejskiej nie oznacza automatycznego włączenia do strefy Schengen. W związku z powyższym, polscy obywatele będą mogli swobodnie poruszać się po terytorium wspólnoty, nie znikną jednak od razu szlabany na naszych granicach z sąsiadami - członkami UE. Obywatele Polski będą musieli się posługiwać na granicach obszaru Schengen paszportem, ale kontrola graniczna będzie znacznie uproszczona i sprowadzona do sprawdzenia danych osobowych.

Przed przystąpieniem do strefy Schengen Polska musi spełnić wiele warunków, m.in. dostosować infrastrukturę graniczną i wprowadzić zmiany legislacyjne w prawie krajowym. Już obecnie wdrażane są odpowiednie standardy unijne, wzmacniana jest infrastruktura na granicy wschodniej, która ma się stać częścią zewnętrznej granicy poszerzonej Unii (po wstąpieniu do UE Polska będzie miała najdłuższą granicę zewnętrzną lądową w Unii). Polska wdraża również unijny dorobek prawny w zakresie objętym układem Schengen, m.in. dostosowuje



wuje ustawę o cudzoziemcach i ustawę o Straży Granicznej (Straż Graniczna ma się stać formacją policyjną i otrzymać prawo korzystania ze środków operacyjnych stosowanych przez policję). Bardzo istotnym problemem będzie kwestia wprowadzenia wiz dla wschodnich sąsiadów, co wiąże się również z koniecznością reorganizacji placówek konsularnych w tych państwach. W dziedzinie polityki wizowej przewidywane jest pełne dostosowanie reżimu wizowego Polski do wymogów UE.

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej istotnej zmianie ulegnie sytuacja obywateli polskich, którym zakazano wjazdu do państw Unii i ich dane osobowe znajdują się w Systemie Informacji Schengen (SIS), którego celem jest walka z przestępczością i nielegalną imigracją. Oprócz danych osobowych system zawiera również informacje na temat skradzionych i zaginionych pojazdów, broni, dokumentów czy banknotów. Informacje pochodzące z systemu dostępne są dla policji, straży granicznych oraz służb konsularnych wszystkich państw członkowskich. Dzięki temu osoba, która dostała zakaz wjazdu do jednego z krajów UE, jest tak samo traktowana przez pozostałych członków Unii.

Niemalże 90 procent osób umieszczonych w systemie SIS trafiło tam z powodu nielegalnej pracy w jednym z krajów „piętnastki”. Pomimo iż przewidywaną datą przystąpienia Polski do strefy Schengen jest 2006 rok, dane większości Polaków należących do kategorii nielegalnych pracowników zostaną z bazy wykreślone już w momencie przystąpienia Polski do UE (1 maja 2004). Oznacza to, iż osoby posiadające wbity w paszportcie zakaz wjazdu do jednego z krajów UE, będą mogły po przystąpieniu Polski do UE, do kraju tego wjeżdżać. Wyjątek stanowią jedynie osoby, które stwarzać będą poważne zagrożenie bezpieczeństwa, porządku i zdrowia państwa.

Obecnie trwają prace nad budową systemu SIS II, który oprócz dotychczasowych informacji, obejmie również zdjęcia, odciski palców, a także dane na temat kodu DNA. Dane będą również dłużej przechowywane w bazie (dotychczas okres ten wynosił przeważnie 3 lata). Kierunki dalszej współpracy w dziedzinie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości określiła Rada Europejska w Tampere w Finlandii w październiku 1999 r. W dziedzinie azylu i polityki migracyjnej przewiduje się, m.in. zaostrzenie walki z nielegalną imigracją. Nowy SIS-II, ➔➔➔



Polacy na Zachodzie

„MAZURKA” Z MONTBELIARD

To już po raz 30. zespół pieśni i tańca ludowego „Mazurka” wystąpił ze swą galą w pięknym teatrze Mals w Sochaux (1200 miejsc), przyciągając tłumy sympatyków francusko-polskiej widowni.



Jak co roku i tym razem piękna sala koncertowa przy Montbeliard została zarezerwowana dla „Mazurki” - zespołu cieszącego się dużą popularnością w naszym regionie.

Grupa „Mazurka” została założona 31 lat temu przez Juliana Skórę i jego żonę Iwonę. Tańczyli i grali w niej Polacy i młodzież polonijna wywodząca się z kolejnych, przed i powojennych fal emigracji. Obecnie w zespole jest niestety już bardzo niewiele tancerzy pochodzenia polskiego, niemniej i rodowici Francuzi odnoszą wciąż sukces, grając, tańcząc i śpiewając polskie pieśni (których słów nauczyli się... fonetycznie).

„Mazurka” to zespół dynamiczny, zakochany w rytmicznej muzyce, strojach regionalnych i tradycji polskiej. Obecna prezesa zespołu - Martine Beuret, jak i główny choreograf - Alain Démangeon to Francuzi, ale Polskę znają od dziecka, właśnie poprzez tańce, śpiew, stroje i zwyczaje kultywowane podczas prób i występów zespołu.

W repertuarze „Mazurki” znajdują się utwory pochodzące aż z dziesięciu(!) regionów Polski. Zespół dysponuje również ogromnym, bo liczącym 300 sztuk, zesta-



wem kostiumów sprowadzonych z Kraju, a nabytym za zarobione przez zespół fundusze.

Na cotygodniowe próby przychodzi około 30 dorosłych tancerzy i 20 dzieci. Jest też orkiestra - klasyczna kapela folklorystyczna, która przygrywa do tańca nie tylko tancerzom na scenie, ale i przy wielu innych okazjach czy spotkaniach.

Dzięki „Mazurce” - grupie, która umiło-

wała polski folklor, dzięki jej bardzo sumiennej, regularnej i zupełnie bezinteresownej pracy, dzięki jej występom, nasz Kraj, jego piękno upowszechniane są nie tylko wśród Francuzów, ale i w innych krajach Europy (Hiszpania, Włochy, Belgia). Polska nie jest znana we Francji także dzięki wysiłkowi tancerzy i śpiewaków z „Mazurki”. Podczas ostatnich wakacji letnich zespół uczestniczył w spotkaniu - Folklor Europejski na Sardynii. Zjechało się tam blisko 5 tysięcy uczestników.

Tancerze z „Mazurki” zachwyceni byli przyjęciem, z jakim spotkali się zarówno wśród organizatorów jak i miejscowej ludności. Także nawet zadawali sobie pytanie: czy dlatego tak nas tu adorują, że reprezentujemy kraj Papieża? Pewnie i tak, ale przede wszystkim podziwiano ich za starannie przygotowany program i jego perfekcyjne wykonanie. I dzięki temu właśnie, w listopadzie 2003 r., Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przyznało „Mazurce” Srebrny Medal - *W uznaniu 30-letniego zaangażowania w pielęgnowanie oraz popularyzowanie polskiej kultury i tradycji we Francji i poza jej granicami, a także zacieśnianie kontaktów francusko-polskich, z gratulacjami dotychczasowych osiągnięć i życzeniami wielu dal-*

szych sukcesów artystycznych.

Teraz więc czekamy niecierpliwie na przyjazd do Montbeliard konsula generalnego RP w Lyonie, który ma przekazać zespołowi to zaszczytne wyróżnienie - *dla tych co sławią Polskę nie będąc Polakami.*

Wanda Popielska

→→ zdolny pomieścić dane nowych krajów członkowskich, w tym Polski ma powstać do końca 2005 r. Od dnia przystąpienia do Unii Europejskiej, Polska będzie zobowiązana nie tylko do stosowania wszystkich rygorów Układu z Schengen, ale też do utrzymania kontroli osobowych na granicy wewnętrznej (odcinku południowo-zachodnim i zachodnim). Zniesienie tej kontroli nastąpi dopiero po uznaniu przez kraje członkowskie Unii Europejskiej, iż Polska właściwie wypełnia obowiązki związane z ochroną wspólnej granicy zewnętrznej, co według unijnych dyplomatów może nastąpić najwcześniej w trzy lata po przystąpieniu. Jest to również związane z koniecznością podłączenia no-

wych państw członkowskich do Sytemu Informatycznego Schengen (SIS), który pozwala na natychmiastową wymianę informacji o osobach przekraczających granice zewnętrzne i kontrolowanych przez policję lub służby graniczne wewnątrz obszaru Unii.

Artykuł opracowany na podstawie materiałów Centrum Informacji Europejskiej.

W kolejnym artykule omówione zostaną zmiany, jakie czekają polskich kierowców wybierających się za granicę po 1 maja 2004 r.



Ex libris

ZANURZONA W CISZY

Ks. Tadeusz Domżał

Tomik wierszy Anny Lutostańskiej pt. „Zanurzam się w Twoją ciszę, Panie!” dotarł do rąk zagranicznych czytelników w drugiej połowie 2003 roku.

Sam tytuł zbioru wprowadza czytelnika w tajemnicę relacji człowieka z Bogiem. Zanurzenie w ciszy jest w tym wypadku formułą jak najbardziej osobistą, w której doświadczenie wiary przeplata się z całym dziedzictwem Boga przemawiającego w historii i znakach czasu.



Wiele wierszy Anny Lutostańskiej to medytacje nad konkretnymi fragmentami Ewangelii wyrażone w języku prostym, komunikatywnym, z wyrazem własnych uczuć: prośby, wdzięczności czy zaufania. Pewne sugere-

ście wynikające z osobistej kontemplacji, chociaż wydają się być oczywiste, to jednak wskazują na nowe warstwy tego, jakże trudnego, dialogu między Stwórcą a

miejsu. Mimo że autorka podejmuje różne próby poszukiwań miłości, prawdy czy nadziei, to jednak bardzo pokornie widzi swój udział w wielkim misterium spotkania.

Wtomiku „Zanurzam się w Twoją ciszę, Panie!” nie brakuje trudnych, chociaż prostych pytań, na które autorka udziela odpowiedzi osobistą modlitwą. Charakterystycznymi w tej kompozycji tekstami są wiersze: „Jak modlić się do Ciebie” i „Jeżeli jesteś Drogą”.

W pierwszym z nich poetka postrzega dar czasu, jakim jest Narodzenie Pańskie i Ignie całym swoim jestestwem, aby powrócić do Pana, a przez to wejść w nowy obszar promieniowania łaski, jaka jest błogosławieństwem Eucharystii - w komunii osób Boga i człowieka:

*W tę Świętą Noc
Twego narodzenia,
pokaż mi ścieżkę
powrotu do Ciebie
i już na zawsze, Panie
zechciej zamieszkać we mnie.*

Wiersze Anny Lutostańskiej z tomiku „Zanurzam się w Twoją ciszę, Panie!” są osobistą medytacją w kontekście przeżywanej wiary. Stanowią one istotne świadectwo życia chrześcijańskiego, a przy ich lekturze możemy zauważyć, jak subtelnie poszerzają w nas przestrzeń Chrystusowego zapewnienia: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem.”

Anna Lutostańska

ZANURZAM SIĘ W TWOJĄ CISZĘ, PANIE!



Wydawnictwo Pod Krzyżem

stworzeniem, między człowiekiem a Bogiem.

Wwierszach Anny Lutostańskiej osoba Boga jest zawsze na pierwszym

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Daniel Żyliński:	1032,90 euro
w tym:	
Billy-Mintigny	428,70 euro
Lievin	130,00 euro
Avion	198,80 euro
Całonne	175,40 euro
BZR Billy-Mintigny	25,00 euro
BZR Avion	25,00 euro
BZR Lievin-Colonne	25,00 euro
Tradycja i Przyszłość z Lievin	25,00 euro
Mme Cezaria Konarska - Douai	50,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Teresa Stolarska	65,60 euro
Mr Waclaw Kałużny	66,00 euro
Mr Jarosław Kruszyński	80,00 euro
Mr Adam Kowalski	70,00 euro
Mr Joseph Pastuzak	65,00 euro
Mr Jan Pomian - Gra	65,60 euro
Mme et Mr Maria i A Kasak	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

PIELGRZYMKĄ DO LOURDES 10-17 MAJA 2004 R.

zakwaterowanie w Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” w Lourdes.
Cena 300 euro (w tym podróż - pobyt - ubezpieczenie)
Wpłata przy zapisie 100 euro.
Zapisy przyjmuje do 30 kwietnia Józefa Natanek
3, rue Molière, 62680 Mericourt.

TEL: 03 21 69 99 09

Pielgrzymka Parafii Polskiej w Paryżu do Meksyku

W programie: Bazylika Matki Boskiej z Gwadelupe. Muzeum Antropologiczne; Zwiedzanie największych jaskiń Meksyku - Cacahuamilpa, Acapulco, Vista Hermosa. Indiańska wioska San Juan Chamula. Zwiedzanie zagubionych w tropikalnej dżungli budowli stolicy starego państwa Majów. Wodospad Agua Azul. Zwiedzanie Uxmal; Sanktuarium Matki Boskiej Jukatańskiej. Chichen Itza: Pobyt w Cancun. Wyspa Kobiet, Tulum, Park Wodny Xel-Ha. Xcaret.

CENA 2240 EURO - ZAWIERA:

- przelot: na trasie: Paris - Mexico City - Paris, Mexico City - Gutierrez, Cancun - Mexico City (4 przeloty) - ubezpieczenie KL i NNW - noclegi w hotelach **** i ***** w pokojach 2 os. z łazienką - obfite śniadania wraz z napojami mlecznymi i sokami - trzydniowe obiadowe kolacje na całej trasie wraz z napojami: soki, woda filtrowana - transfery i przejazdy luksusowym autokarem - opiekę polskojęzycznego przewodnika w Meksyku - opiekę pilota wycieczek - bilety wstępów do zwiedzanych obiektów - napiwki dla boyów hotelowych, pokojówek i kelnerów w restauracjach hotelowych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje:
Ks. Krzysztof Dziechl; 263b,
rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
tel. 01.55.35.32.25.(36), 06.10.58.55.39



I-7 MARCA 2004

PONIEDZIAŁEK 01.03.2004

6⁰⁰ U wód... 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pies, kot i... 9¹⁰ Wehikuł czasu 9³⁵ Moje miasteczko - serial 10⁰⁰ Laboratorium - magazyn 10¹⁵ Wieża Babel - magazyn 10⁴⁰ Katalog zabytków 10⁵⁰ Od arii do piosenki 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie - film dok. 13⁰⁵ Jak cudne są wspomnienia - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Zaolzie - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kabaret Moralnego Niepokoju 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Polskie miasta i miasteczka - reportaż 18³⁵ Nie tylko dla komandosów 19⁰⁰ Kurier z Warszawy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Jak cudne są wspomnienia - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Jak cudne są wspomnienia 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Kobiety Białego Domu 4¹⁰ Kochaj mnie - serial 4³⁵ Tam gdzie jesteśmy - serial 5⁰⁵ Sprawa dla reportera 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

WTOREK 02.03.2004

6⁰⁰ Między Odrą a Renem 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pies, kot i... 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ Dwa światy - serial 10⁰⁵ Polska droga do samodzielności w sztuce 10³⁰ Romantyczne podróże do Polski 10⁵⁰ Ze sztuką na ty 11²⁰ Przeboje z filharmonii 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁰ Salon Kresowy - serial 14⁰⁵ Eurofolk Sanok 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadka 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ Dwa światy 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21²⁵ Zielona karta - serial 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁰ Hit kultury 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Polskie miasta i miasteczka 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Dziwny świat 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Plebania 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Zielona karta 4¹⁰ Magazyn olimpijski 4⁴⁰ Ze sztuką na ty 5²⁰ Ojczyzna-polszczyzna 5³⁵ Monitor

ŚRODA 03.03.2004

6⁰⁰ Niepodobni - felieton 6¹⁵ Kawa czy herbata

8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Pies, kot i... - serial 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie - serial 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Polska bez fikcji - serial 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wiadomości polonijne 12²⁵ Hit kultury - serial 12⁵⁰ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 13¹⁵ Cudowne miejsce - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 15⁵⁰ Film animowany 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁰ Stacja PRL 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18²⁵ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem - serial 21¹⁰ Cudowne miejsce - serial 22⁴⁰ Irak 2004 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 1¹⁵ Opowiadania Muminków - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Być Polakiem - serial 3¹⁰ Cudowne miejsce - serial 4⁴⁰ Irak 2004 5¹⁰ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

CZWARTEK 04.03.2004

6⁰⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Pies, kot i... - serial 9¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki 9²⁰ Kuchnia wróżki 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Brzuch - magazyn 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem - reportaż 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr Jednego Aktora - Pogodzić się ze światem 13⁴⁰ Konstanty Andrzej Kulka gra koncert D-dur Beethovena 14²⁵ Kiniarz - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 16⁵⁰ Toccata d-moll BWV 565 16⁵⁵ Fantaisie Impromptu cis-moll op.66 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁴⁵ Kuchnia wróżki 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Brat Edmund - reportaż 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne - magazyn 21²⁰ Teatr Jednego Aktora - Pogodzić się ze światem 21⁵⁵ Kiniarz - film dok. 22²⁵ Słynne koncerty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki - magazyn 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Film pod straszny tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Teatr Jednego Aktora - Pogodzić się ze światem 3⁵⁵ Kiniarz - film dok. 4²⁰ Janusz Olejniczak gra koncert Es-dur Liszta 4⁴⁰ Piotr Pławner gra koncert fis-moll Wieniawskiego 5¹⁰ Wystawa Igora Mittoraja 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

PIĄTEK 05.03.2004

6⁰⁰ Bliżej Europy 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 9¹⁰ Przybysze z Matplanety 9³⁵ Molly - serial 10⁰⁵ Orle Gniazda - serial 10³⁵ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - serial 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Po-

lonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Molly - serial 18⁰⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 22³⁰ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju. 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka - serial dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Hity satelity - zapowiedzi programowe 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Sukces - serial 4¹⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 5⁰⁵ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

SOBOTA 06.03.2004

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wiadomości polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8⁴⁰ Ziaro - program katolicki dla dzieci i rodziców 9³⁰ Mówi się... 9⁵⁰ Bieg Piastów 10¹⁵ Marco i Gina - serial 10³⁵ Ludzie listy piszą 11⁰⁰ Bieg Piastów 11¹⁵ Klan - serial 12²⁵ Bieg Piastów 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Strachy - serial 14³⁰ Bieg Piastów 14⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Na kłopoty Bednarski - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Strachy - serial 21⁵⁰ Rajską jabłoń - serial 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Kresowy - serial 1¹⁵ Maurycy i Hawranek - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Biała wizytówka - serial 3⁰⁰ Strachy - serial 4³⁰ Na kłopoty Bednarski - serial 5⁴⁰ Rajską jabłoń - serial 7³⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 07.03.2004

7⁵⁵ Eurofolk Sanok 8¹⁵ Miniatury filmowe do muzyki klasycznej 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Siąszki z górnej półki 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Chopin w Izraelu - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja z Watykanu 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Rycerze i rabusie - serial 15³⁵ Od arii do piosenki 16¹⁵ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik telewizyjny J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Lwowski 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Biała wizytówka - serial 21⁴⁰ Benefis Aleksandra Krawczuka 22³⁰ Gwiazdy Mrągowa 2003 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na zdrowie 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Rycerze i rabusie - serial 4⁵⁰ Chopin w Izraelu - reportaż 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5³⁵ Z kapitańskiego salonu

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{ME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{ME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

„AVE MARYJA”

ZAŚPIEWAM NA WASZYM ŚLUBIE.
T. 01 40 07 93 80

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93 rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Association

„Congres National Polonia - Paris 2003”

przypomina stowarzyszeniom i organizacjom, że

Krajowy Kongres Polonii Francuskiej
odbędzie się 12-14 marca 2004 roku
w Palais du Luxembourg (siedziba Senatu)

i prosi o jak najszybsze zgłoszenie swojego udziału w tym
tak bardzo ważnym wydarzeniu
do Sekretariatu na adres: Mme Barbara Płaszczynska,
4 rue Albert Pichon, 78 140 Velizy,
Telefon/Fax 01 34 65 08 83,
e-mail: barbara.plaszczynski@laposte.net

* ZAMIENIĘ MIESZKANIE:

- Zamienię mieszkanie (40 m² - 2 pokoje - IIp.)
w Centrum RZESZOWA na podobne w PARYŻU XV.
TEL. (00 48) - 17 - 85 404 99.

* FACHOWYCH I SKUTECZNYCH LEKCIJ FRANCUSKIEGO UDZIAŁA

studentka Sorbony - T. 06 66 57 95 17

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 18.02.2004

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok, Bielsko-Biała, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Krościenko, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel/fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel/fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV****SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

*** USŁUGI KOSMETYCZNE:**

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy
- z dojazdem do klienta.

TANIO! Tel. 06 15 42 98 19

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - NOWA, OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE. TEL. 06 79 50 18 95



Polacy na Zachodzie

KARNAWAŁOWE SPOTKANIE

Czy zdarzyło się Państwu wziąć udział w spotkaniu na najwyższym szczeblu z udziałem 20 uroczych księżniczek, kilku dobrych wróżek, aniołów, pięknych dam, tancerek oraz 5 dzielnych Zorro, bohaterskich rycerzy, kowbojów i Indian...?

Przybył nawet sam Asterix i Spiderman. Nie zabrakło delikatnych motyli, czerwonej biedronki, psieków i innych zwierzątek. Zjawił się też duch, pirat i kucharz. O jakim wydarzeniu tu mowa? Oczywiście o karnawałowym spotkaniu przebierańców, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny w Paryżu 1 lutego 2004. Polskie dzieci miały okazję przeobrazić się w wybraną przez siebie postać i przez ponad 3 godziny dzielić z innymi radość wspólnej, beztrudnej zabawy. Na gości czekał w sali balowej sam św. Mikołaj, który po ciężkiej, świątecznej pracy miał teraz ochotę po prostu poba-

wić się z dziećmi i rozdać z dużego worka wszystkim cukierki. Zabawę zaczęła czarodziejka Emilia, która wraz ze swymi pomocnicami Ewelina i Katarzyną przybyła, aby pomóc dzieciom tańczyć, bawić się, ocenić ich piękne stroje i rozdać nagrody. Razem z przebierańcami pływały dwie szczególne księżniczki: Collete i Sophie, pomagające zwłaszcza dzieciom nie umiejącym mówić po polsku. Przybył też Kot Bury w Butach (o imieniu Agnieszka) i pomysłowo oraz z dużą energią polskimi piosenkami, zabawami i konkursami umilił wszystkim spotkanie. Szczególnym wydarzeniem tego niedziel-

nego popołudnia było przybycie do dzieci prawdziwej postaci ze świata magii. Słynny Michael Vadini w czasie swego pokazu sprawił, że nie tylko dzieciom otwierały się ze zdziwienia oczy i usta..., a i do dziś niektórzy jeszcze pytają: „Jak on to zrobił?” Chyba też pod wpływem czarów dzieci francuskie stwierdziły, że rozumieją polską mowę.

Na spragnionych i głodnych czekał obficie zaopatrzone bufet, a przy nim panie: Ewa, Ania i Agata. Nad bezpieczeństwem dzieci i organizacją czuwali panowie: André, Kamil, Henryk, Tomasz i Sebastian oraz wszechobecne panie: Jola i Ania. Zabawa było udana, jedynie niektórym rodzicom zabrakło trochę odwagi, aby popląsać ze swymi pociechami...

Dzieci obiecały św. Mikołajowi, że spotkają się najpóźniej za rok, ale gdyby chciały wcześniej coś wspólnie zrobić w polskim gronie - oto numer telefonu Stowarzyszenia: 01.48.05.97.44.

Opr. A.S.

zdjęcia w fotoreportażu obok:
T. Pytelewski i H. Szmarowski

DAMMARIES LES LYS:

ODSŁONIĘCIE CUDOWNEGO OBRAZU I OPŁATKOWE SPOTKANIE

Niedziela, 25 stycznia, była dniem długo oczekiwanym przez wspólnotę polską w Dammaries les Lys.

Dlatego licznie zgromadziła się w odnowionym kościele, w którym biło jeszcze ciepłe światło od szopki, migotały lampki na choinkach. Oltarz został ubrany w śnieżnobiałe obrus i kwiaty, za nim krzyż, nawiązujący stylem do ogromnych witraży stanowiących boczne ściany kaplicy. Na prawo od ołtarza przyciągał wzrok obraz Miłosierdzia Bożego „Jezu, ufam Tobie”, zaś na lewo... złoty materiał przykrywał inny wizerunek, który wierni dopiero tego dnia mieli odkryć. Można było wyczuć nastrój wyczekiwania, gdyż było wiadomo, że biskup z Meaux miał odwiedzić naszą wspólnotę.

O godz. 11³⁰ ordynariusz diecezji Meaux, ks. bp Albert-Marie de Monléon pojawił się w kościele w asyście ks. Bogusława Brzysia, Piotra Cholewki oraz Jerzego Gubernata i rozpoczął Mszę św. polskim „Pan z wami”. Ks. prob. Brzyś, w imieniu zgromadzonych, wyraził radość z powodu przybycia gościa i zaprosił go do odsłonięcia i poświęcenia obrazu. Gdy tkanina zsunęła się, oczom wiernych ukazała się piękna kopia ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, wzruszająca smutno-czym spojrzaniem Madonny. Artystka tarnowska, Agnieszka Drwal-Dziurawiec potrafiła oddać szlachetność barw i uchwycić niepowtarzalny czar, jaki wywołują w patrzących rysy Maryi.

Nie sposób nie odczuć ściśnięcia serca patrząc w oczy Tej, która nierozdzielnie wplotła się w dzieje Polski. Od XIV w. ciągną do tego obrazu pielgrzymi z całej Polski i z zagranicy. Sprzed tego obrazu

wyruszał król i hetmani polscy na pola bitew i tu wracali, by dziękować za odniesione zwycięstwa. Ten wizerunek opiewany w pieśniach, haftowany na sztandarach - pod Chocimiem i Beresteczkiem, grawerowany na ryngrafach nie opuszczał weń wierzących w najcięższych chwilach. Najbardziej rozpamiętywanym przykładem opieki Matki Bożej jest obrona Częstochowy przed wojskami szwedzkimi. W świadomości narodowej to Maryja Jasnogórska uwolniła kraj od „potopu”. Tutaj u Jej stop składano najcenniejsze dary, także ołtarzyk Kościuszki, złote pióro Sienkiewicza, drewnianą monstrancję kapłanów z obozu w Dachau, różaniec ulepiony z chleba przez więźniarki Rawensbruck. Jak nie powstrzymać łez patrząc w łagodne oczy Tej, która była i pozostaje obecna i w historii Polski, i w losach każdego z nas. Wielu parafian pamięta Jej pielgrzymowanie po Polsce, nawiedzanie kolejnych parafii w latach poprzedzających Milenium. A iluz zachowuje we wspomnieniach nocne czuwania w Jej jasnogórskiej kaplicy. Iluż wysłuchała Ona przez wieki błagań i prośb. Któż nie pamięta sylwetki papieża Jana Pawła II klęczącego u Jej stóp, gdy ponownie powierzał losy Kościoła i Ojczyzny Matce Chrystusa.

Tyle myśli, wspomnień, wzruszeń - nie można było ich nie odczuć ponownie, gdy ukazała nam się twarz Czarnej Madonny. Tym razem chwilę tę dzielił z nami bp Monléon, który sam bywał częstym gościem na Jasnej Górze. On też skierował do nas piękną homilię, nawiązującą do nawrócenia świętego Pawła, do słów Chrystusa skierowanych wtedy do niego - *Dlaczego mnie prześladujesz?* - uświadomił nam niezwykłą prawdę, że Pan Jezus

utożsamia się z każdym wierzącym w Niego! Bo przecież Szawel nie prześladował bezpośrednio Jezusa, a walczył z Jego wyznawcami, tymczasem Chrystus pytał - *Dlaczego mnie prześladujesz?* Wszyscy w Kościele, w każdej parafii stanowimy Ciało Chrystusa, stąd powołanie do jedności i zgody.

Po Mszy św., ks. Brzyś zaprosił bpa Monléon, parafian i przybyłych z okolicznych parafii gości francuskich na tradycyjne podzielenie się opłatkiem i obiadem. Na koniec rozbrzmiała piękna pieśń „Czar-na Madonno” - zgromadzeni pragnęli wyrazić Matce swą wdzięczność i wiarę w Jej miłość do ludzi, zapewnić o przywiązaniu do Syna Bożego.

Zanim Biskup przeszedł do przystrojonej odświętnie sali, zajrzał do odnowionych salek szkolnych. Tam bezbłędnie rozpoznał zawieszony plan Krakowa, a na nim odnalazł kościół Dominikanów. Opowiedział o rekolekcjach, które głosił w Polsce i popisał się znajomością wielu polskich słów.

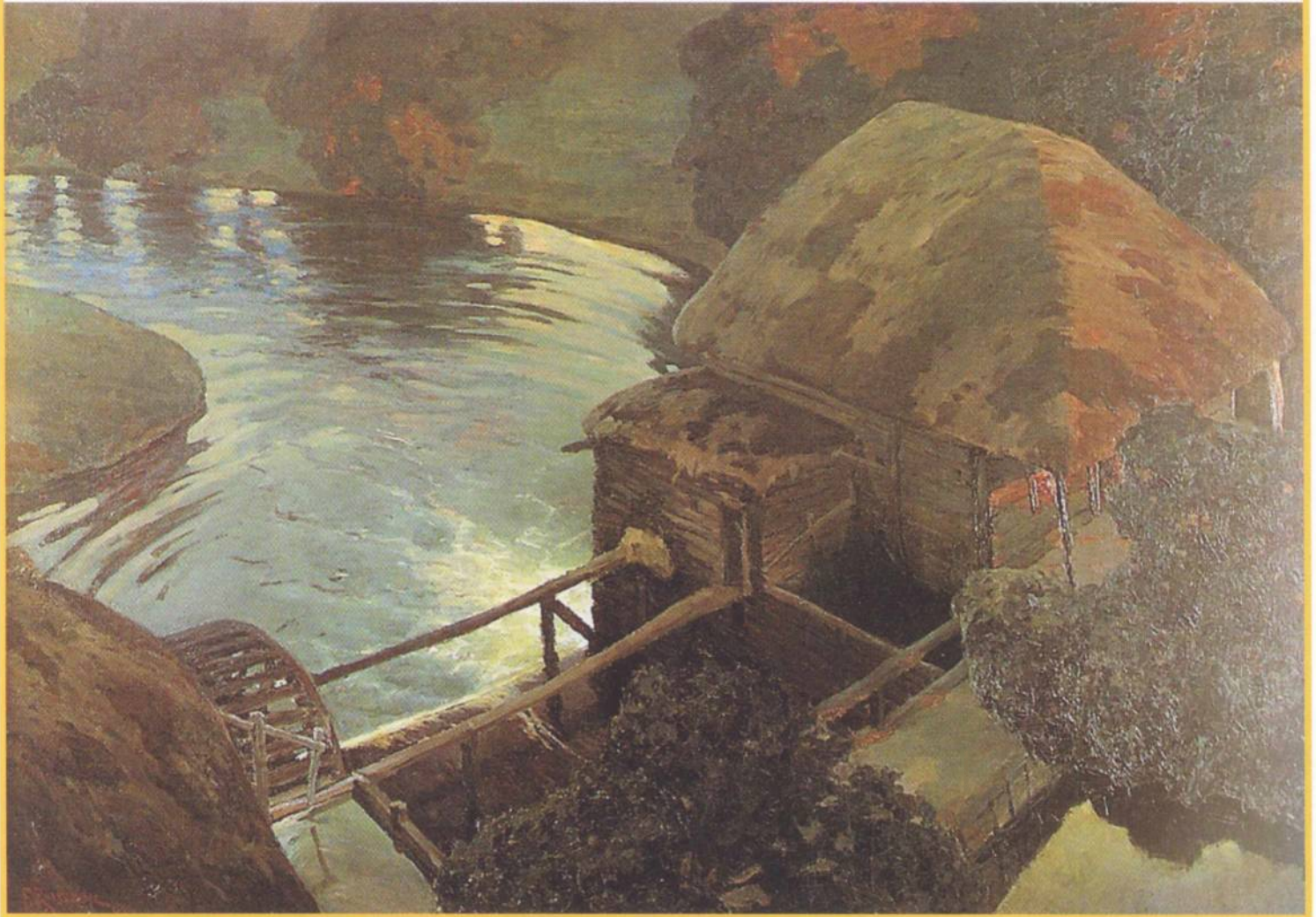
W sali czekały już na wszystkich opłatki i po krótkiej modlitwie, w atmosferze serdecznej życzliwości, zgromadzeni przekazali sobie dobre słowo i życzenia, a nasz gość został uraczony najlepszymi specjalnościami polskiej kuchni. Zaśpiewaliśmy mu także wiele polskich kolęd, zanim musiał nas opuścić. My zaś pozostaliśmy jeszcze długo, ciesząc się wspólnym spotkaniem, obecnością wielu osób, które przybyły tu po raz pierwszy, a także towarzysztwem francuskich przyjaciół.

Opr. Ewelina Chrostowska
Fot. Andrzej Borecki →



w Galerii GK - „Młyn” Ferdynanda Ruszczyca.

O Artyście - wybitnym malarzu, rysowniku, grafiku i scenografie proszę czytać na str. 2.



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

NOWOŚĆ!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA	769 909	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA + GSM	454 588	BELGIA	303 384
FRANCJA	434 555	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384



**PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWRÓT KARTY**

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart